Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 stycznia 1965 roku Nr 3 (5621)

Największy potentat polskiej chemii

Utworzenie Zjednoczenia Przemysłu Azotowego

1 stycznia 1965 roku zainaugurowało w Krakowie działalność nowo utworzone w resorcie chemii — Zjednoczenie Przemysłu Azotowego.

Będzie się ono koncentrować głównie na produkcji związanej z dostawą nawozów azotowych dla rolnictwa — zgodnie z wytycznymi IV Zjazdu partii. Uzyskanie wysokiego poziomu produkcji nawozów zabezpiecza m. in. ścisłe powiązanie technologiczne nie tylko między wydziałami, ale całymi kombinatami Zjednoczenia. Specjalizacja taka ułatwi intensyfikację procesów wytwórczych oraz zapewni maksymalną obniżkę kosztów własnych.

Zjednoczenie będzie największym w przemyśle chemicznym (20 proc. całej produkcji chemicznej kraju). W jego składzie znajdzie się 6 wielkich kombinatów syntezy organicznej (Oświęcim, Tarnów, Kędzierzyn, Chorzów, Blachownia i Puławy). Zaplecze naukowo-badawczym i projektowym Zjednoczenia będą Instytuty Nawozów Sztucznych w Tarnowie oraz ciężkiej syntezy organicznej w Blachowni Śląskiej i Biuro Projektów „Prosynchem" w Gliwicach.

Posiedzenie Rady Państwa

Rada Państwa ratyfikowała przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 17 grudnia 1963 r. rezolucję dotyczącą sprawy właściwego przedstawicielstwa w Radzie Bezpieczeństwa i w Radzie Gospodarczo-Społecznej.

* * *

Rada Państwa mianowała Z. Pietrusińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Wenezueli.

W noc sylwestrową

Minęła godzina 24, zaczął się Nowy Rok 1965. I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka przyjmuje życzenia od uczestników zabawy sylwestrowej, odbywającej się w salach Komitetu Centralnego partii.
CAF — fot. Szyperko

Podziękowania za życzenia noworoczne

Wszystkim zakładom pracy, organizacjom, instytucjom oraz osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne, składam tą drogą serdeczne podziękowanie

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

* * *

W imieniu Rady Państwa i własnym składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i instytucjom oraz osobom, które nadesłały lub złożyły w Belwederze życzenia noworoczne

EDWARD OCHAB

* * *

Składam serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia z okazji Nowego Roku wszystkim instytucjom, organizacjom społecznym, młodzieżowym oraz osobom prywatnym

JÓZEF CYRANKIEWICZ

„San Marco" przekazał pierwsze dane

„Na rozkaz" z Ziemi pierwszy włoski sztuczny satelita Ziemi „San Marco" wypuścił macki swej anteny, aby przekazać badaczom kosmosu dane, które zdołał zebrać w czasie dotychczasowych 263 okrążeń kuli ziemskiej. Uruchomiło to aparaturę sygnalizacyjną. Pierwsze sygnały „San Marco" dotarły bardzo wyraźnie do centrali nasłuchu we Florencji, gdzie uczeni włoscy przystąpili już do ich badania. Odbiór tych sygnałów umożliwi wyjaśnienie pewnych nie znanych dotąd zjawisk zachodzących w przestrzeni kosmicznej, m. in. analizę rozchodzenia się fal Hertza w jonosferze.

Już mniej „gęsto"

Śluby, dzieci, mieszkania...

Rozsądek mówi, że kolejność powinna być odwrotna: najpierw mieszkanie, potem małżeństwo, a na koniec dzieci. Ale miłość nie słucha rozsądku. W dziennikarskiej ankiecie — „Młodzi po ślubie" — mieszkania przychodziły z reguły po dzieciach, a często były to tylko „mieszkania" z nazwy: jakaś izba w baraku, lub kąt w hotelu robotniczym. Że takie pomieszczenie nie było wymarzonym domem rodzinnym, że rodziło konflikty i zatruwało pierwsze lata pożycia...? Nie myślało się o tym, gdy serce wołało: to ten! to ta!

PRZEKROCZYLIŚMY STO TYSIĘCY

Ankieta o młodych małżonkach pokazała kawał życia — inny kawał życia prezentują statystyki Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego. Budownictwo państwowe, spółdzielcze, a nawet prywatne w miastach służy prawie w całości pracownikom gospodarki uspołecznionej. W latach 1945—1963 wybudowano w miastach przeszło 1,1 mln mieszkań, zawierających przeszło 3.3 mln izb (dla porównania: w dwudziestoleciu międzywojennym — trochę więcej niż milion trzysta tysięcy izb). Tempo budownictwa wzrastało z biegiem lat: od 250 tys. mieszkań w latach 1945—50, do 311 tys. w latach 1961—63. Począwszy od 1961 r. przekracza sto tysięcy mieszkań rocznie (w okresie planu sześcioletniego — przeciętnie po 40 tysięcy).

I nic by nie zakłócało satysfakcji oraz nadziei, związanej z rozwijającym się budownictwem mieszkaniowym, gdyby nie dwie „drobnostki": migracja ze wsi do miast oraz wyż demograficzny.

CIASNE — I NIE WŁASNE

Co dzień ocieramy się o trudności komunalne w miastach, które po wojnie stały się obiektem wielomilionowego natarcia mieszkańców wsi. Nawet w miastach nie zniszczonych przez wojnę, migracja i ściśle z nią związany wysoki przyrost naturalny zagęściły do granic możliwości i tak skąpą „substancję mieszkaniową" sprzed wojny.

Obliczono, że po to, by każda rodzina mogła zajmować samodzielne mieszkanie, brakowało w 1950 roku 560 tysięcy lokali. Po upływie następnych dziesięciu lat deficyt mieszkań samodzielnych liczono na 540 tysięcy. Praktycznie biorąc milion nowo wybudowanych mieszkań w ogóle nie zagodził najprzykrzejszej bolączki: mieszkań wspólnych.

Nie zmniejszyło się także ich zagęszczenie. Jak bowiem mogło zmaleć, jeśli w 1950 r. mieszkało w miastach 9,2 mln. osób, a w 1960 r. już 13,6 miliona? Średnio na każdą izbę przypadało odpowiednio po 1,54 i 1,55 osób. Wzrosła wprawdzie liczba ludzi zajmujących na własny użytek po jednej izbie, jednocześnie jednak zwiększyła się ilość lokatorów gnieżdżących się we troje, a nawet czworo w jednym pokoju.

Na pociechę trzeba przypomnieć, że zmieniła się na korzyść przeciętna wartość mieszkania. Niemal całe nowe budownictwo wniosło do mieszkań centralne ogrzewanie, łazienki, gaz — nie mówiąc o elektryczności i wodociągach. Bardzo dobre wyniki towarzyszą również planowej akcji przenoszenia do nowych mieszkań lokatorów pomieszczeń niemieszkalnych.

PRZYMIARKA DEMOGRAFICZNA

Przyjrzyjmy się z kolei statystycznej sytuacji mieszkaniowej nowo zaślubionych małżeństw i nowo narodzonych dzieci.

W roku 1950 zawarto w miastach 114 tys. związków małżeńskich, natomiast mieszkań oddano do użytku 35 tysięcy. W następnych latach obie wielkości wzrastały — mieszkania szybciej, małżeństwa wolniej — by w roku 1959 osiągnąć proporcje: 129 tys. związków małżeńskich na 82,3 tys. nowych mieszkań. Przeciętna liczba wybudowanych mieszkań na każdy tysiąc zawartych małżeństw podniosła się więc z 206 do 642.

Podobna krzywa rysowała się przy porównaniu liczby nowo wybudowanych mieszkań z ilością nowo narodzonych dzieci. W 1951 r. na każdą oddaną do użytku izbę „przypadało" 2,2 niemowlaka, a w 1959 r. — już tylko 0,8.

NA POGODĘ?

Jeszcze większą poprawę przyniosły lata następne, w których jednocześnie bardzo znacznie spadły obydwa „czynniki zagęszczające" — migracja do miast i przyrost naturalny. W 1960 r. po raz pierwszy udało się osiągnąć stosunek: jeden nowy mieszka-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Można powiedzieć, że był to rok przejściowy. Po układzie moskiewskim, zawartym w 1963 roku, ożywiły się na świecie nadzieje na to, że droga — jaka stanęła otworem — doprowadzi do dalszych porozumień i że krok za krokiem przybliżać się będziemy do realizacji najważniejszego celu: całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Nikt nie miał złudzeń, że będzie to proste i łatwe. Toteż wszystkie dalsze posunięcia na tej drodze, choć skromne, witane były z uznaniem i zadowoleniem. „Gorąca linia" — bezpośrednie połączenie między Kremlem i Białym Domem, zmniejszenie produkcji materiałów rozszczepialnych, przeznaczonych na cele wojskowe, czy też nawet radziecko-amerykańska współpraca w odsalaniu wód morskich — skromne, wycinkowe porozumienia — zgodne były z duchem układu moskiewskiego i w tym samym zmierzały kierunku.

Nie oczekiwano w stosunkach między Wschodem a Zachodem wielkich wydarzeń w 1964 roku. I nie było w tym nic dziwnego. Ameryka, jedno z dwóch wielkich mocarstw, których dialog najbardziej się liczy w procesie odprężenia — sparaliżowana była do dnia wyborów, które miały rozstrzygnąć, czy linia Kennedy'ego będzie kontynuowana, czy też do władzy dojdą siły spod znaku senatora Goldwatera. Zmiana rządu miała nastąpić też w Wielkiej Brytanii. Wszystko to sprawiło, że rok miniony był rokiem oczekiwania.

* ★ *

Rozwiązania, jakie przyniosła jesień tego roku, miały jednoznaczną wymowę. Wybierając Lyndona Johnsona, Ameryka wybrała pokój i odprężenie, odrzuciła awanturnictwo i niepewność, odrzuciła program zimnej wojny i polowań na czarownice. Było to zwycięstwo rozsądku. Tym większe, że odniesione zostało w kraju doprowadzonym do stanu wrzenia na tle konfliktów rasowych, w kraju, w którym po śmierci Johna Kennedy'ego do głosu doszły najskrajniejsze reakcyjne poglądy.

Jednoznaczną wymowę miały też angielskie wybory. Harold Wilson od długiego już czasu uosabiał w opinii publicznej Wielkiej Brytanii dążenie do zmian, które mogłyby przyczynić się do polepszenia stosunków między Wschodem a Zachodem. Występował on przeciw planom utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO, w których wszyscy rozsądnie myślący ludzie widzieli groźbę dla procesu odprężenia, przeciwko dopuszczeniu Niemiec zachodnich do decydowania w sprawach broni jądrowej, przeciwko roszczeniom terytorialnym wysuwanym przez rząd w Bonn.

Nie tylko w Wielkiej Brytanii odczuwało się coraz silniej dążenia do poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem. Coraz więcej głosów tego rodzaju słyszeliśmy również w innych krajach europejskich i pozaeuropejskich. Pokojowe współistnienie zajmowało poczesne miejsce w wielkich spotkaniach krajów Afryki i Azji; dążenie do odprężenia znalazło też wyraz w konkretnych już zamierzeniach większości krajów Ameryki Łacińskiej do przekształcenia tego kontynentu w strefę wolną od broni atomowej.

* ★ *

W procesie tym Polska odgrywa istotną rolę. Początek roku 1964 stał pod znakiem kolejnej naszej inicjatywy — Planu Gomułki, proponującego zamrożenie zbrojeń jądrowych w środkowej Europie. Koncepcja stref bezatomowych, leżąca u podłoża poprzedniej inicjatywy polskiej — Planu Rapackiego — zdobyła wielu zwolenników również na innych kontynentach. A koniec roku 1964 stał pod znakiem nowych propozycji, złożonych przez ministra Rapackiego w ONZ i dotyczących zwołania poświęconej problemom bezpieczeństwa konferencji wszystkich państw europejskich.

W sytuacji, kiedy Niemcy zachodnie swą polityką roszczeń terytorialnych i odwetu stwarzają w centrum Europy stan napięcia — głos Polski ma doniosłe znaczenie. Wypływa on nie z uprzedzeń, ale z twardych doświadczeń historycznych i z trzeźwej oceny dzisiejszej sytuacji.

* ★ *

Zmiany w kierownictwie radzieckim nie wpłynęły na zmianę polityki zagranicznej ZSRR. Z wielkim naciskiem nowi przywódcy podkreślają, że wytyczną tej polityki jest leninowska linia, przyjęta przez XX i XXII Zjazd, a jej celem — jest praktyczna realizacja pokojowego współistnienia.

Droga do jego realizacji stoi otworem: Związek Radziecki, jak to niedawno stwierdził minister Gromyko w ONZ, gotów jest do rokowań „na każdym forum i na każdym szczeblu". I na szczeblu najwyższym. Czas, który nadchodzi, ma dać odpowiedź na pytanie, co w zamian za tę gotowość ma do zaoferowania Zachód.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Polonica

POLONIA DOMAGA SIĘ OD R—DU AUSTRALII UZNANIA GRANICY NA ODRZE I NYSIE

Na XI Zjeździe Delegatów Rady Naczelnej Organizacji Polskich z Australii uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że należy popierać turystykę polonijną do Polski, kontakty osobiste, kulturalne, naukowe i prasowe.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję postulującą, aby rząd australijski uznał granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zebrani domagali się również zwalczania niemieckiej propagandy rewizjonistycznej na terenie Australii.

Czar(t) czterech kółek
Rys. Ibis-Jankowski

700-lecie Warszawy

Rok 1965 będzie niezwykłym rokiem wśród wszystkich lat siedmiu wieków Warszawy. Już w styczniu stolica święcić będzie podwójny jubileusz: 20 lat powojennej odbudowy oraz 700-lecie historycznego zapisu, w którym po raz pierwszy pojawia się imię Warszawy.

USA

Likwidacja urzędu do spraw WSN

Podano w Waszyngtonie do wiadomości, że Departament Stanu postanowił zamknąć specjalny urząd do spraw WSN utworzony przed dwoma laty. Na czele tego urzędu stał G. Smith, który miał stanowisko „specjalnego zastępcy sekretarza stanu".

W kołach Departamentu Stanu zaznacza się, że zamknięcie biura nie oznacza bynajmniej, iż USA przestały interesować się sprawą utworzenia wielostronnych sił nuklearnych.

6 rocznica rewolucji kubańskiej

Defilada wojskowa w Hawanie

W dniu 2 stycznia naród kubański uroczyście obchodził 6 rocznicę zwycięstwa swojej rewolucji. Setki tysięcy ludzi zebrało się na Placu Rewolucji im. Jose Marti i przyległych ulicach, aby obejrzeć defiladę wojskową oraz wziąć udział w wiecu.

Punktualnie o godzinie 10 czasu miejscowego nad Hawaną rozległa się salwa 21 wystrzałów tradycyjnego salutu artyleryjskiego.

Pierwsza wkracza na plac orkiestra rewolucyjnych sił zbrojnych. Następnie maszerują słuchacze szkół wojskowych, przyszli oficerowie piechoty, lotnictwa, artylerii i marynarki. Przechodzą poddziały wojsk bezpieczeństwa państwowego i milicji ludowej.

Następnie rozpoczyna się defilada techniki wojskowej.

Po defiladzie rozpoczął się wiec, na którym wygłosił przemówienie premier Fidel Castro.

Francuska TV o M. Curie-Skłodowskiej

Wśród szeregu poważnych pozycji filmowych francuska telewizja przygotowuje na bieżący rok pozycję poświęconą naszej wielkiej rodaczce, Marii Curie-Skłodowskiej.

Telewizyjny hołd dla działalności Marii Curie-Skłodowskiej obejmie dwie części, które łącznie potrwają półtorej godziny.

Komentarz „Prawdy"

„Polarisy" u wybrzeży Azji

Sobotnia „Prawda" zamieściła komentarz poświęcony wysłaniu przez Stany Zjednoczone ku wybrzeżom Azji południowo-wschodniej amerykańskiego okrętu podwodnego o napędzie atomowym „Daniel Boon" wyposażonego w rakiety „Polaris", zdolne do przenoszenia ładunków nuklearnych.

Komentator pisze m. in., iż fakt ten dowodzi, że sytuacja w Azji południowowschodniej układa się daleko nie tak, jak życzyliby sobie politycy waszyngtońscy. Rzuciwszy ogromne siły i środki do walki z ruchem wyzwoleńczym w Wietnamie płd. agresywne koła USA niczego nie osiągnęły. Nie porzucają one jednak myśli o rozszerzeniu wojny południowowietnamskiej i przeniesieniu działań wojskowych poza granice tego kraju. Koła te usiłują również rozszerzyć ingerencję zbrojną w wewnętrzne sprawy Laosu i kontynuują prowokację przeciwko neutralnej Kambodży.

Komentator „Prawdy" podkreśla na zakończenie, że wysłanie okrętu z rakietami „Polaris" na wody graniczące z kontynentem azjatyckim stanowi niebezpieczny fakt zmierzający do wzmożenia napięcia międzynarodowego w Azji południowo-wschodniej.

Zegarki „Błonie" z krajowych części

Zakłady Mechaniki Precyzyjnej w Błoniu przystępują do uruchomienia produkcji zegarków, całkowicie opartych na częściach krajowych.

Do niedawna w Błoniu montowano zegarki z części importowanych — wyrabiano jedynie tarcze i koperty.

Jednocześnie przewiduje się dalsze zmiany i ulepszenia w produkowanych kopertach i tarczach zegarowych.

Ciężki stan ofiar wypadków w Gnieźnie

Jak już informowaliśmy, w Gnieźnie, w sylwestrowy wieczór zginęli podczas pożaru trzej chłopcy, a jadący do akcji samochód strażacki wpadł na dwie kobiety.

Z pożaru uratowała się 11-letnia Stefania Nowaczyk. Odzyskała ona wprawdzie w szpitalu przytomność, ale stan jej (40 proc. oparzeń ciała) jest nadal bardzo groźny. Pielęgniarka T. Szymankiewicz, ciężko ranna w wypadku samochodowym także odzyskała przytomność, jednak jej stan jest nadal ciężki.

Katastrofa samochodowa

W piątek, w pobliżu miejscowości East Angus, w kanadyjskiej prowincji Quebec, zderzyły się dwa samochody osobowe. 7 osób poniosło śmierć. 6 ofiar katastrofy, w tym dwoje dzieci, należało do dwóch rodzin. Troje dzieci, które uratowały się, znajduje się w ciężkim stanie.

13 ofiar...

Fala zimna w Meksyku

W wyniku gwałtownego spadku temperatury, w Meksyku zanotowano kilkanaście śmiertelnych ofiar w ludziach. Na drogach publicznych znaleziono ciała 13 osób. Najwięcej śmiertelnych ofiar fali zimna jest wśród ludności indiańskiej.

Indonezja występuje z ONZ?

Jak podał do wiadomości Sekretariat Generalny ONZ, delegacja indonezyjska poinformowała w piątek ustnie sekretarza generalnego U Thanta i przewodniczącego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, przedstawiciela Ghany, A. Quaison-Sackeya, że występuje z ONZ, ponieważ Malajazja została wybrana niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa.

* * *

W sobotę wieczorem podano do wiadomości, że sekretarz generalny ONZ, U Thant, zaapelował do prezydenta Indonezji Sukarno, by zrewidował swą decyzję w sprawie wycofania się Indonezji z Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Handel bronią w USA

Senator Thomas Dodd, demokrata z Connecticut, zamierza ponownie przedstawić w Kongresie projekt ustawy, zmierzającej do ograniczenia handlu bronią w Stanach Zjednoczonych.

Dodd proponuje zacząć od ograniczenia wysyłkowej sprzedaży broni za zamówieniem pocztowym.

Żąda on również wyjaśnienia, dlaczego ustawodawstwo federalne nie stawia przeszkód w nabywaniu broni ciężkiej, takiej, jak np. działo przeciwczołgowe, z którego banda nastolatków ostrzelała niedawno budynek w stanie New Jersey.

Wietnam płd.

Walki w rejonie Binh Gia

Według doniesień agencji zachodnich, wokół Binh Gia w Wietnamie płd. nadal trwają walki. Na pomoc walczącym tam wojskom rząd południowowietnamski wysłał dwa nowe bataliony, liczące ponad 1000 ludzi.

Straty wojsk rządowych na tym terenie ocenia się już (wg Agencji AP) na 400, a amerykańskich — na 16 żołnierzy.

Jak dowiadujemy się, w ostatniej chwili do Binh Gia udało się kilku wyższych oficerów amerykańskich i głównodowodzący wojsk południowowietnamskich gen. Nguyen Khanhem.

* * *

Według doniesień z Wietnamu płd. odbywają się tam demonstracje buddystów, domagających się ustąpienia rządu Tran van Huonga i położenia kresu ingerencji amerykańskiej w sprawy tego kraju. W tym tygodniu masowe wystąpienia antyamerykańskie odbyły się w trzech wielkich miastach — dawnej stolicy kraju Hue, Da Nangu i Guang Tri.

Na niedzielę zaplanowana jest nowa demonstracja, tym razem w samym Sajgonie. Rozpocznie ona „Tydzień walki" o obalenie obecnego rządu południowowietnamskiego.

St. J. Lec podsumowuje rok 1964

Przedstawiamy znanego poetę i satyryka Stanisława Jerzego Leca. Na wstępie przytoczymy jeden z wierszy z tomiku „Do Abla i Kaina" (PIW — 64 r.):

— Patrzył na wszystko
przez palce
W pewnej chwili
zacisnął pięść

— Czy w roku 1964 zdarzyła się panu podobna sytuacja jak w przytoczonym liryku?

— Nie zdarzyło mi się nawet tej pięści rozluźnić.

— Czy zadowolony jest pan z minionego roku?

— Plon nie był wcale ubogi, jeżeli chodzi o ilość. Ukazały się „Myśli nieuczesane nowe" (Wydawnictwo Literackie), „Poema gotowe do skoku" (PIW) oraz płyta (Wydawnictwo Muzyczne) z moim nagraniem wyboru liryków.

— A jak przedstawiają się plany na rok 1965?

— Moje plany nie zawsze są planami wydawnictw. Mam nadzieję na nowe wydanie „Myśli". Dojrzał też do wydania wybór mych liryków. A może ukaże się tom fraszek? (Ch)

Mommer:

Kryzys w stosunkach NRF — Francja

Rzecznik frakcji parlamentarnej SPD, K. Mommer, zaatakował w sobotę w przemówieniu radiowym politykę prezydenta de Gaulle'a wobec Niemiec zach. Stwierdził on, że z żadnym krajem świata zachodniego stosunki NRF nie są tak złe, jak z Francją.

Zdaniem Mommera, rząd de Gaulle'a traktuje NRF w sposób „upokarzający". Wymieniając szereg spraw, w których nieprzyjazny stosunek Francji szczególnie dał się we znaki rządowi bońskiemu; rzecznik SPD podkreślił, że w ostatnich tygodniach de Gaulle z całą jasnością dał poznać, że nie myśli nawet wyrazić zgody na powstanie zachodnioniemieckiej potęgi atomowej, i że jest przeciwko jakiemukolwiek udziałowi NRF we francuskich siłach atomowych. Pakt niemiecko-francuski z r. 1962 okazał się zatem, jak stwierdził Mommer, „mylnym posunięciem".

Ayub Khan prezydentem Pakistanu

Dotychczasowy prezydent Pakistanu, Ayub Khan, odniósł zwycięstwo w wyborach prezydenckich; sądząc z wyników podanych przez komisję wyborczą, Ayub Khan uzyskał 49.307 głosów członków kolegium elektorskiego, a jego główna rywalka, Fatina Ihmali — 28.279 głosów.

Wypowiedź Dehlera

Wiceprzewodniczący Bundestagu i członek zarządu zachodnioniemieckiej partii wolnych demokratów (FDP), dr T. Dehler, skrytykował w artykule dziennika monachijskiego „Abendzeitung" dotychczasową politykę zagraniczną rządu bońskiego.

Ten, kto pragnie kontynuowania dotychczasowej europejskiej i atlantyckiej polityki — stwierdza Dehler — nie troszczy się o Niemcy, ani o ich bezpieczeństwo. Zalecając wzorowanie się na polityce de Gaulle'a, Dehler pisze, że „Republika Federalna winna spróbować zmienić wzajemną wrogość ze Wschodem we wzajemne współżycie. W tym leży zadanie polityki niemieckiej" stwierdza Dehler.

Niepokój w Bonn

Oświadczenie USA w sprawie Niemiec

Oświadczenie rządu amerykańskiego, iż USA nie są gotowe do rozpoczynania rozmów z ZSRR na temat Niemiec, dopóki zachodnie mocarstwa oraz sama NRF nie wypracują wspólnej polityki na tym polu, z uwzględnieniem zagadnień granic oraz bezpieczeństwa europejskiego — zaskoczyło w Bonn wyraźnie wszystkich. Takiej otwartości, bardzo przykrej dla Bonn, nie oczekiwano. Stanowisko rządu USA interpretowane jest w sto licy NRF przez wszystkich w sposób jednoznaczny: Stany Zjednoczone nie udzielają poparcia planom bońskim, które zmierzały do pobudzenia w 1965 r. „inicjatywy mocarstw zachodnich w sprawie niemieckiej".

Wywiad premiera Japonii

Premier rządu japońskiego, utworzonego przed dwoma miesiącami, Sato, udaje się za tydzień do Waszyngtonu, aby spotkać się z prezydentem USA.

W wywiadzie noworocznym udzielonym dziennikowi „Asahi" Sato oświadczył, że między Stanami Zjednoczonymi a Japonią istnieją trudne, nie rozwiązane problemy. Zaliczył do nich sprawę wysp Okinawa odebranych Japonii, jak również zagadnienie stosunków handlowych, niezgodnych z interesami tego kraju. W Waszyngtonie poruszy się również sprawę umowy w dziedzinie lotnictwa cywilnego.

Henryk Debich wyróżniony

Rozstrzygnięty został II konkurs literacki na wiersz i piosenkę ogłoszony w sierpniu ub. roku przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców. Jedno z wyróżnień otrzymał Henryk Debich.

Samolot USA zestrzelony nad Chinami

W sobotę jednostka lotnictwa Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej zestrzeliła nad środkowo-południowymi Chinami amerykański samolot zwiadowczy bez pilota, który tam wtargnął lecąc na dużej wysokości.

Od 4 bm. — zmiany w gastronomii

Jak poinformowano przedstawiciela PAP, w związku z uchwałą podjętą ostatnio przez KERM — od 4 bm. wprowadzane są pewne zmiany dotyczące gastronomii.

Dla podniesienia ogólnego poziomu produkcji i obsługi dokonuje się korekty systemu marż. Niskie marże, nie pokrywające kosztów produkcji kuchennej były bowiem dotychczas często przyczyną jej ograniczania i nieodpowiedniej jakości, a także wpływały na obniżanie ogólnego poziomu lokali.

Na mocy uchwały KERM — w związku z podwyższeniem marż, w zakładach kategorii „S" i I wprowadza się 10-proc. dodatek za obsługę kelnerską. W barach mlecznych nastąpi niewielka — bo wynosząca przeciętnie od kilkunastu do kilkudziesięciu groszy na daniu — podwyżka cen (z wyjątkiem cen podstawowych napojów).

Decyzje te mają wpłynąć nie tylko na poprawę warunków działalności przedsiębiorstw zakładów, ale i płac personelu.

Głowa Hitlera na nowym znaczku

Hitlerkopf auf neuer Briefmarke?

Philatelisten rätseln über 50-Pfennig-Wert der Bundespost

Pod koniec grudnia ukazały się w NRF w sprzedaży trzy znaczki pocztowe z nowej serii, obejmującej dzieła niemieckiej architektury.

Filateliści, oglądając z uwagą, przez lupę nowe znaczki — podnieśli alarm. Oto na brunatnym znaczku wartości 50 fenigów, obrazującym bramę zamkową w badeńsko-wirtemberskim miasteczku Ellwangen (NRF) nad rzeką Jagst odkryli... głowę Hitlera; wkomponowaną zręcznie po lewej stronie znaczka, obok szczytu wieży — w koronę drzewa.

Można ją zresztą rozpoznać gołym okiem.

Sprawa dostała się na łamy prasy. „Frankfurter Rundschau" zamieścił artykuł pt. „Głowa Hitlera na nowym znaczku"?

„Zarówno na znaczku wartości 50 fenigów jak i na berlińskim wydaniu można tę głowę rozpoznać gołym okiem. Przy oglądaniu przez lupę rozpoznanie głowy Hitlera jest, zdaniem kolekcjonerów znaczków pocztowych, zupełnie możliwe. Projekt znaczka zatwierdzony został — jak zwykle w wypadku nowych znaczków — przez radę artystyczną Poczty Federalnej" — pisze „Frankfurter Rundschau".

Uwaga zwrócona przez koła filatelistyczne uzupełniona została komentarzem, że lepiej jest obecnie zażądać ustosunkowania się administracji pocztowej niż czekać aż nadejdą uwagi z zagranicy.

Następnego dnia ukazało się wyjaśnienie Ministerstwa Poczty Federalnej.

„Nowy znaczek Poczty Federalnej, obrazujący bramę zamkową w Ellwangen nad Jagstem wywołał podejrzenia, że została na nim umieszczona w ukryty sposób głowa Hitlera. W gałęziach drzewa można rzeczywiście rozpoznać głowę mężczyzny, który może być podobny do Hitlera, Charlie Chaplina lub kominiarza".

Ministerstwo Poczty zapewniło oczywiście, że kreski ułożyły się zupełnie przypadkowo w ten sposób. I że znaczek nie zostanie wycofany z obiegu.

Czytelnikom pozostawiamy możliwość oceny, czy ten „czysto przypadkowy" portret mężczyzny z grzywką i wąsikiem przypomina im Hitlera czy też Charlie Chaplina — z filmu „Dyktator", oczywiście. Kominiarza przypomina bowiem tylko cylinder. (ZAP)

POGODA

Dziś zachmurzenie duże z okresowymi większymi przejaśnieniami, możliwe przelotne opady. Temperatura od minus 1 do plus 1 stopni C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Jutro w nocy temperatura kilka stopni poniżej 0, w dzień cieplej.

Tow. dr

Romana Pachucka

ur. dn. 26.II. 1886 r. zmarła w dniu 30.XII. 1964 r. w Sokolnikach k. Ozorkowa.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 stycznia br. o godz. 12 na Starym Cmentarzu w Ozorkowie.

Zmarła była długoletnim członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, dyrektorem liceów ogólnokształcących, pracownikiem naukowym i społecznym.

Za pracę włożoną w rozwój szkolnictwa została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jej pamięci!

ZARZĄD OKRĘGU ZNP w ŁODZI i WOJEWÓDZTWIE

Dnia 1 stycznia 1965 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 36

S. † P.

Kazimierz Predel

artysta muzyk, absolwent Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, dyr. Szkoły Muzycznej w Starachowicach.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego w Łodzi, przy ul. Ogrodowej odbędzie się w dniu 5 stycznia 1965 r. o godz. 14, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim bólu i nieutulonym żalu

ŻONA, SYN, RODZICE I SIOSTRA

Kierownikowi Działu Gospodarki Materiałowej kol. Stanisławowi MIKULSKIEMU z powodu śmierci brata

Wacława Mikulskiego

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO — WSCHÓD.

21/g

Dnia 1 stycznia 1965 roku zmarła po długiej chorobie, przeżywszy lat 66 najukochańsza Matka i Babcia

S. † P.

Maria Zdzikowska

z domu URBANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia br., o godz. 14 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUCZĘTA.

KOSMICZNY ROK

ROK 1964 MOŻNA ŚMIAŁO NAZWAĆ ROKIEM KOSMICZNYM. ZARÓWNO POD WZGLĘDEM ILOŚCI PRZEPROWADZONYCH EKSPERYMENTÓW, JAK I DONIOSŁOŚCI ICH WYNIKÓW NIE MIAŁ ON SOBIE RÓWNYCH. I JEŚLI POSTĘPY NAUKI W DZIEDZINIE PODBOJU KOSMOSU BĘDĄ ROZWIJAŁY SIĘ DALEJ Z TAKIM PRZYSPIESZENIEM, WYNIKI JUŻ W KOŃCU BIEŻĄCEGO DZIESIĘCIOLECIA MOGĄ BYĆ WRĘCZ REWELACYJNE.

Nowe aparaty

Sam Związek Radziecki u-ieścił w 1964 roku na róż-ych orbitach 38 aparatów smicznych o rozmaitym rzeznaczeniu. Większość z ch, bo aż 30, stanowiły a-raty typu „Kosmos" wy-rzeliwane w ramach progra-u badań przestrzeni kos-icznej ogłoszonego 16 mar-1962 roku. Od tego czasu prowadzono na orbity już tego typu sputników.

Ubiegłoroczny „sezon" Zwią k Radziecki zapoczątkował ystrzeleniem w dniu 30 ycznia przy pomocy jednej teżnej rakiety nośnej dwóch ucznych satelitów „Elek-on 1" i Elektron 2" na ie odległe od siebie orbi-. Pół roku później, w dniu lipca wystrzelono w po-bny sposób dwa dalsze sa-lity tego typu — „Elek-on 3" i „Elektron 4". Zada-em „Elektronów" było ba-anie pasów intensywnego omieniowania na drodze iodącej do Księżyca.

Również nowym rodzajem ojazdu kosmicznego był wy rzelony w kwietniu ub. r. „Po t 2" — statek, który mógł nieniać w locie orbitę za-wno w płaszczyźnie pionowej jak i poziomej. **I wreszcie największa rewelacja już tylko sezonu, ale całej dotychczasowej historii kosmonautyki — lot w jednym pojeździe kosmicznym „Woschod" trzech kosmonautów — pilota W. Komarowa, inżyniera B. Jegorowa i naukowca K. Fieoktistowa.**

W 1964 roku Związek Radziecki wysłał również dwa aparaty poza strefę przyciągania Ziemi. Jeden z nich „Sonda 1" umożliwił sprawdzenie nowych środków łączności na dużych odległościach kosmicznych, drugi — „Sonda 2" — mknie obecnie za amerykańskim „Marinerem" w kierunku Marsa.

Bliżej Księżyca

Poważne sukcesy w badaniu kosmosu osiągnięto w roku 1964 również po drugiej stronie oceanu. Amerykańskie badania idą głównie w kierunku doskonalenia satelitów komunikacyjnych i meteorologicznych, a także **przygotowań do realizacji programu „Apollo", którego końcowym rezultatem ma być wylądowanie dwóch Amerykanów na powierzchni Księżyca.**

Satelity komunikacyjne typu „Telstar" i „Relay" spełniają coraz lepiej swoje zadanie, o czym mieliśmy możność przekonać się chociażby oglądając transmisję Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Również satelity meteorologiczne typu „Tiros" i „Nimbus" przynoszą już wiele pożytku dostarczając doskonałych zdjęć obłoków nad Ziemią.

W ramach przygotowań do realizacji programu „Apollo" dokonano w styczniu ub. r. pomyślnego wystrzelenia rakiety „Saturn 1", która umieściła na orbicie okołoziemskiej ładunek o masie 17 ton. **Jest to prototyp rakiety „Saturn 5", która ma wynieść na orbitę załogowy pojazd księżycowy.** Dużym osiągnięciem było też sfotografowanie za pomocą „Rangera 7" powierzchni Księżyca z najmniejszej wysokości niespełna 1 kilometra.

Gorzej natomiast wygląda sprawa z lotami amerykańskich kosmonautów, co stawia pod znakiem zapytania wymieniony w programie „Apollo" termin zdobycia Księżyca przez USA przed upływem bieżącego dziesięciolecia. Przewidziany na koniec ubiegłego roku lot dwóch Amerykanów w jednym statku „Gemini" nie odbędzie się wcześniej niż w maju bieżącego roku wskutek kłopotów z rakietą nośną „Titan 2", która miała umieścić ten statek na orbicie. Amerykanie sami przyznają, że w porównaniu z lotem radzieckiego „Woschoda" są opóźnieni o przeszło trzy lata.

Kto jeszcze w Kosmos?

Pod znakiem metod opanowania Księżyca upływał XV Kongres Międzynarodowej Federacji Astronautycznej, który obradował we wrześniu w Warszawie. **Już sam fakt, że na kongresie spotkali się uczeni z 25 krajów, świadczy o wzrastającej wciąż liczbie państw, które w tej lub innej formie podejmują badania kosmiczne. Oprócz czołowych mocarstw „kosmicznych" — ZSRR i USA — poważne wysiłki w dziedzinie badań kosmicznych podejmują: Anglia, Kanada, Francja.**

Już przeszło dwa lata temu Anglia przy pomocy Stanów Zjednoczonych wystrzeliła satelitę „Ariel I", a na początku ubiegłego roku — satelitę „Ariel 2".

Przeszło od dwóch lat krąży w kosmosie także kanadyjski satelita „Alouette". Francja natomiast sięga dotychczas do kosmosu na razie przy pomocy rakiet balistycznych. Jednakże na poligonie Hammaguir na Saharze budują Francuzi wyrzutnię, z której w końcu przyszłego roku ma wystartować pierwszy francuski sztuczny satelita Ziemi.

Jeśli idzie o badanie górnych warstw atmosfery za pomocą rakiet - sond, prowadzi je szereg krajów w Europie, m. in. kraje skandynawskie, a także Dania i Holandia. Na innych kontynentach dokonuje się prób z rakietami meteorologicznymi w Zjednoczonej Republice Arabskiej, Indii, Japonii. Na wyspie Kiusiu w Japonii powstaje ośrodek badań kosmicznych.

Kosmosem interesuje się coraz więcej ludzi i państw, a to jest gwarancją, że sukcesy w jego podboju będą coraz ciekawsze.

WŁADYSŁAW KULICKI

Czekanie na strychu

Wrastający w ziemię piętrowy drewniak z wysokim, spadzistym dachem. Z dachu sterczą gęsto okienka izdebek na poddaszu. Cecylia dostrzegła ten dom, wciśnięty między kamienice ul. Przędzalnianej, idąc kiedyś z rachunkiem do elektrowni. Po stromych schodach wdrapała się na stryszek. Intuicja nie zawiodła jej: jedna z izdebek była niezamieszkana.

Zdarzyło się to 5 lat temu. Dzisiaj rodzina składa się już z czterech osób. Cecylia ze starszą córeczką sypia na kozetce, mała — w dziecinnym łóżeczku, mąż — na podłodze. Więcej sprzętów nie zmieściłoby się na tych 8 metrach kwadratowych powierzchni. Sufit, do którego bez trudu dotrzeć można, wyciągniętą ręką, pooklejany gazetami. „Był pan kierownik z kwaterunku — wyjaśnia Cecylia — powiedział, że już się nie opłaca malować".

Przed wojną takie poddasze można było wynająć już za 10 złotych kwartalnie. Zaludniali je najubożsi, najczęściej bezrobotni, których nie stać było nawet na izdebkę w najgorszej czynszówce na Bałutach. Po wyzwoleniu, gdy ludność Łodzi zmniejszyła się o blisko połowę, poddasza chwilowo opustoszały. Wkrótce jednak zaczął się nowy szturm. W pierwszej fazie zdobywali je mieszkańcy przedmiejskich bieda-domków, którzy w latach międzywojennych wegetowali na swoich działkach, nie mając raczej kontaktu z miastem i łódzkim przemysłem. Spóźnionym przedstawicielem tej grupy była właśnie Cecylia.

Poczynając od roku 1946, do Łodzi zaczęła masowo napływać ludność wiejska. Ci ludzie stanowią dzisiaj większość lokatorów izdebek na poddaszach.

Żyją w niebywałej ciasnocie, w najprymitywniejszych warunkach sanitarnych. Ludzie ci potrafili wytworzyć swego rodzaju wspólnotę, o odrębnych rysach obyczajowych i specyficznym humorze. Powiedział mi jeden z nich: „Chrzciny to musiałem urządzić u siostry na parterze, bo u nas tak nisko, że jak człowiek wypije dwa kieliszki, to już się nie mieści".

W niektórych rejonach Łodzi, na przykład przy ul. 8 Marca, w dawnym „królestwie Scheiblera", są i strychy „rdzennie proletariackie", gdzie ludzie rezydują od pokoleń. Ci właśnie najmniej narzekają, czekają ze znacznie większym zapasem cierpliwości niż powojenni przybysze.

Józef P., tkacz z zawodu i tradycji rodzinnej, zajmuje dziś na poddaszu 2 izdebki. Przed trzema laty sąsiadka wyprowadziła się, pozwolono mu przebić drzwi i połączyć oba mieszkanka. Ale najtrudniejszy okres życia, gdy dzieci były małe, przebiedował w jednej kliteczce. Józef dotychczas nie złożył wniosku do kwaterunku. „Przed wojną — powiada — mieszkało w tym pokoiku 9 osób".

Na poddaszu Natalii O., wszystko przesiąknięte jest wspaniałym aromatem jabłek, zbieranych z pobliskiej działki. Natalia, dzisiaj już emerytka, ma za sobą 40 lat pracy w fabrykach i niemal tyle samo bytowania na różnych strychach. U „Dzierżyńskiego" przez długie lata była przodownicą i aktywistką, mogła dostać mieszkanie, ale nie chciała wyprowadzać się ze swojej dzielnicy i porzucać działki. Dzieci dorosły, znalazły mieszkania i założyły rodziny, a ona z mężem pozostała tutaj. Dziś zaczyna żałować, że nie dbała w życiu bardziej o siebie, ze spuchniętymi nogami trudno wdrapywać się na poddasze.

Rok 1961. W Łodzi zliczono wszystkie „pomieszczenia niemieszkalne" — sutereny, poddasza, komórki. Stwierdzono, że jest ich ponad 7 tysięcy, a w każdym co najmniej jedna i to liczna rodzina.

Władze miasta podjęły wówczas decyzję niezmiernie trudną w realizacji, decyzję ambitną, na miarę nieziszczalnych kiedyś utopii: zlikwidować w krótkim czasie wszystkie pomieszczenia niemieszkalne.

Od tego czasu upłynęły 3 lata. I nie ma już w Łodzi zamieszkałych suteren. Wyprowadzono z nich na światło dzienne (które to określenie można rozumieć zarówno w przenośni, jak też dosłownie) 1225 rodzin, 3609 osób. Przeznaczono dla nich 2606 izb, w tym 1472 — w nowych blokach. Każda rodzina, zajmująca przedtem przeważnie jedną klitkę w suterenie, otrzymała 2- lub 3-izbowe mieszkanie.

Łącznie, do dnia dzisiejszego, opuściło wszelkie „pomieszczenia niemieszkalne" ponad 3600 rodzin, pozostało w nich jeszcze około 3 tysięcy. Nie należy ukrywać, że zaistniały pewne opóźnienia w stosunku do pierwotnie ustalonego planu. W ciągu trzech lat, jakie upłynęły od rejestracji, liczebność rodzin na strychach i w komórkach znacznie wzrosła. Gdzie wówczas, dla przykładu mieszkały 2 samotne siostry, dziś są 2 liczne rodziny; planowano dla nich kawalerkę, dziś trzeba dać dwa duże mieszkania.

Warto jednak pamiętać przy tym, że jesteśmy w Łodzi daleko już poza półmetkiem akcji likwidowania zamieszkałych strychów i piwnic, że ostatnie z najgorszych pomieszczeń „padły" właśnie w roku 1964.

Nadzieja ludzi, którzy jeszcze czekają na strychu, ma dzisiaj zabarwienie całkiem realne i konkretne.

JULIAN BRYSZ

Tradycje i nowe budownictwo

Już mniej „gęsto"

(Dokończenie ze str. 1

niec miasta — jedna nowa izba. Równocześnie wzrosły szanse młodych małżeństw: w ubiegłym roku, na każdy tysiąc zawartych związków oddano do użytku 936 mieszkań.

Czy równie dobrze potoczą się dalsze losy najtrudniejszego zaspokojenia zapotrzebowania społecznego na własne mieszkanie w mieście?

Już za dwa-trzy lata zaczną napierać na miasta mieszkania bardzo liczne roczniki z lat 1946—55. Trudno wówczas będzie dalej poprawiać wskaźniki zagęszczenia mieszkań, jeśli nawet stopa przyrostu naturalnego w miastach utrzyma się na obecnym umiarkowanym poziomie.

IRENA FRĄCKOWIAK

Kompromitacja

Stary I. K. Poznański — znakomity typ XIX-wiecznego Raubrittera kapitału, wiele zawdzięczał własnym zdolnościom, wiele też sprzyjającej koniunkturze gospodarczej i ówczesnym stosunkom społecznym. W prowadzeniu operacji finansowych był niesłychanie giętki i elastyczny, nieubłaganie twardy w stosunku do wyzyskiwanych przez siebie robotników, w krótkim więc czasie rozbudował swoje zakłady włókiennicze i położył fundamenty pod potęgę domu Poznańskich.

Ale też w niemniej krótkim czasie zgasła świetność tego rodu. Poznańscy już w trzecim pokoleniu zatracili drapieżne szpony zdobywców tak, że większość akcji zakładów „I. K. Poznański" przeszła do rąk kapitalistów włoskich.

W tym trzecim pokoleniu jeden z Poznańskich był domowym prałatem papieża, cieszącym się wielkim szacunkiem u arystokratek rzymskich, które z czcią nabożną całowały końce jego bladych palców. W swojej fioletowej sutannie kościelnego dygnitarza był on tak stylowy i czuł się w niej tak dobrze, jak w swojej młodości jego dziad — Izrael w staroświeckiej kapocie.

Inny Poznański — Alfred Savoir — osiadłszy w Paryżu, czuł się niemniej dobrze w roli popularnego i utalentowanego komediopisarza, który salonowe swoje sztuki („Ósma żona Sinobrodego", „Banco" i wiele innych) rozjaśniał iście galickim humorem i paryską pikanterią.

Do tego samego pokolenia należał również Maurycy Poznański, zwany „Morylek-lek", jako że jąkał się w sposób bardzo charakterystyczny. Ten, wyglądem, charakterem i upodobaniami, tak bardzo różnił się od protoplasty rodu, jak dzisiejszy intelektualista szwedzki od... ordynarnego rajtara króla Gustawa Adolfa. Mieszkał wprawdzie w rodzinnym pałacu (przy ul. Wieckowskiego 36), którego każda cegła równała się kropli potu wyciśniętego z robotników przez jego dziadka i w gruncie rzeczy pozostał wierny swojej klasie, miał jednak inne jeszcze pasje i ciągotki. Był m. in. założycielem i głównym akcjonariuszem — przynosiło to, nawiasem mówiąc, znaczne dochody — wydawnictwa „Republika — Express" (stąd właśnie moja z nim znajomość), interesował się ekonomią, rad asystował pięknym młodym paniom i uważał się za znakomitego znawcę... wina. Chętnie też — dumny ze swoich wiadomości — rozwodził się o jego gatunkach, smakach, zaletach, „bukiecie", i biada temu, kto zwątpił w autorytatywność jego wypowiedzi. W oczach Morylka zapalały się wówczas ogniki nieledwie tak złowrogie, jak w źrenicach jego dziadka, kiedy delegacja robotników odważyła się poprosić go o parokopiejkową podwyżkę..

I oto pewnego dnia przydarzyła mu się zabawna przygoda.

Morylka

Morylek, pięknoduch i snob chełpił się zawsze, że utrzymuje kontakty z ludźmi nauki, kultury, sztuki i dziennikarstwa. Kiedy więc spotkaliśmy się latem w Paryżu, zaproponował mi — o dziwo! — wspólną wycieczkę do Normandii.

Rankiem wyruszyliśmy z Paryża dwoma samochodami. W pierwszym jechał Morylek w towarzystwie żony fabrykanta łódzkiego p. X, w drugim jej mąż oraz redaktor naczelny „Republiki", Marian Ostaszewski i ja.

Samochody gnały szarą taśmą gościńca. Mijaliśmy zielone winnice, stare romantyczne miasteczka i zameczki. Kiedy przejechaliśmy granice Normandii, pejzaż stał się jeszcze bardziej urozmaicony. Oto jakaś gotycka kapliczka. Oto tak czyściutka, tak jasna i wymuskana oberża wiejska, że przypominała raczej stylizowaną gospodę z przedstawienia operetkowego.

Postanowiliśmy zatrzymać się tu na obiad.

Na stole, obok zamówionych dań, zjawiły się — jak to zwykle bywa we Francji — karafki z winem. Morylek napełnił sobie szklankę, posmakował, a potem podniósłszy szkło do góry i spoglądając na efektowną grę załamujących się w nim promieni słonecznych, rozmarzył się:

— Chwała legionom Juliusza Cezara, że przyniosły tu nie tylko kulturę rzymską, ale i nauczyły Gallów uprawy wina. Od 2 tys. lat pielęgnują też Francuzi tę dobrą tradycję, a to, mon pano-wie-wie, chyba coś znaczy. Spróbujcie tego wina. Co za wspaniały bukiet! Jaki indywidualnie odrębny aromat. Dobrze wypielęgnowane były winogrona, z których wytłoczono ten specjał!

Tu, zwróciwszy się do gospodarza, zapytał:

— To wino z pańskiej winnicy?

— Co monsieur powiedział? — zdziwił się oberżysta.

— Pytam, czy wino-no to pochodzi z pańskiej winnicy?

— Ależ monsieur! — szeroko rozłożył ręce gospodarz. — Jaka winnica? My tu w Normandii robimy wino z jabłek. To, co pan raczył wypić przed chwilą, było nie winem, gronowym, ale jabłecznikiem.

O wstydzie! O blamażu! O kompromitacjo! Morylek-lek Poznański zaczerwienił się aż po same uszy. Podobnego uczucia upokorzenia doznał chyba na tej samej francuskiej ziemi Napoleon I, kiedy w Fontainebleau zrezygnować musiał ze swojej korony cesarskiej. Haniebnie zdyskredytowany znawca win ...ął przez chwilę nieruchomo, a potem, przygnieciony ciężarem swojej hańby, ciężko opadł na stołek...

My, świadkowie jego tragedii, milczeliśmy taktownie. Morylek jednak zauważył widocznie cień uśmiechu, który przeleciał przez moją twarz, bo od tego czasu nigdy już — kiedy byłem przy tym — nie wychwalał się znajomością wina.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Poznańskiego

Panoramka

REDAGUJE: KOLEGIUM W 1-OSOBOWYM SKŁADZIE

Organik niezależny
/od plam na słońcu
pogody i humoru
red. naczelnego/

Artykuł wstępny

Otóż i znaleźliśmy się w nowym roku, który prawdopodobnie przemknie nam równie szybko jak miniony i wszystkie poprzednie. co my, dorośli, przyjmujemy z mniejszym entuzjazmem niż młodzież. Oni bowiem dorośleją, a my... hm. Trudno, doliczmy sobie jeszcze jeden rok, optymistycznie się pocieszając, że nasza data urodzenia stała się jeszcze o jeden rok młodsza.

Tak się złożyło, że Panoramka nie miała dotychczas okazji złożyć swym Czytelnikom życzeń noworocznych. Ale wszak dopiero dwa dni minęły, termin się jeszcze nie przedawnił. Nasze dzisiejsze wydanie ustawiamy więc pod kątem życzeń.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Statystycy francuscy donoszą, że współczesny Europejczyk w wieku lat 40 ma szanse żyć do 72 lat, Europejka zaś do 79. W wieku lat 60 mężczyzna ma przed sobą jeszcze ok. 16 lat życia, kobieta zaś 20. Gdy dożyją do lat 80, prawdopodobieństwo życia dla mężczyzny wynosi 5 lat, dla kobiety — 7.

Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom, ich bliskim i przyjaciołom, by po dojściu do lat 80 mieli przed sobą jeszcze maksimum statystyczne.

KĄCIK MEDYCZNY

Po raz pierwszy w historii medycyny brytyjskiej dokonana będzie w Londynie operacja mająca na celu zmniejszenie wzrostu 19-letniej Anny Rowston. Dziewczyna wyrosła do 2 metrów i wpadła z tego powodu w kompleks. Nie chodziła na zabawy, po mieście poruszała się tylko na skuterze, by nie zwracać na siebie uwagi. W wyniku szeregu zabiegów chirurgicznych wytnie się jej kawałki kości goleniowych, być może, że i ręce, w razie dysproporcji, poddane zostaną operacji.

Życzymy naszym Czytelnikom, by nie wyrastali nadmiernie, gdyż — jak wynika z powyższego przykładu — bywa to jeszcze bardziej kłopotliwe, niż niedorastanie.

KĄCIK MATRYMONIALNY

W Mexico City stanęli na ślubnym kobiercu 90-letni Florenza Alvarez i 68-letnia Maria Inez. A wraz z nimi 365 zapóźnionych par. Był to efekt akcji rządu meksykańskiego, który ustalił, że połowa par żyjących z sobą w tym kraju nie ma ślubu. Sędziwi małżonkowie zapytani o przyczynę wyjaśnili, że nie mieli do tej pory czasu na zawarcie małżeństwa.

Życzymy naszym Czytelnikom, by w nowym roku mieli czas na załatwienie wszystkich swoich prywatnych spraw.

WIADOMOŚĆ ZOOLOGICZNA

Do realizacji różnych egzotycznych filmów sprowadza się niejednokrotnie z Afryki do Europy różne dzikie zwierzęta. Ostatnio jednak stało się odwrotnie. Z ogrodu zoologicznego w Dublinie przewieziono do Afryki dwa lwiątka. Ekipa filmowa bowiem bezskutecznie poszukiwała drapieżnika, który mógłby wystąpić przed kamerami.

Życzymy naszym Czy-

telnikom, by nigdy niczego nie zabrakło w ich domu.

WIADOMOŚĆ PESYMISTYCZNA

Każdego roku w Anglii porzuca swe rodziny około 10 tys. mężczyzn. Już dziś blisko 100 tys. kobiet oczekuje powrotu pana domu. Jak wykazały badania, nie jest to sprawa gorącego temperamentu Anglików. Tylko 10 proc. mężczyzn opuszcza rodzinę dla innej kobiety. Resztę wygania z do mu nadmiar kłopotów finansowych.

Życzymy naszym Czytelnikom, by więzy rodzinne w ich stadłach były silniejsze, niż wszelkie kłopoty, nie tylko finansowe.

MODA

Jak donosi prasa zachodnia, zaczynają być modne dla pań — spodnie na wszystkie okazje. Poranne, przedpołudniowe, popołudniowe, cocktailowe, wieczorowe i balowe. Z koronkami, frędzlami, falbankami i ażurami. Z dekoltami i bez. Radzimy przejrzeć garderobę pod tym kątem. Na gorsze nogi — moda jak znalazł. Życzymy dobrego noszenia.

SAVOIR VIVRE

Po wypoczynkowej serii świąteczno-noworocznej umiejętność dobrego współżycia z ludźmi polega głównie na robieniu tego wszystkiego na co nie mamy ochoty i to w dodatku z uśmiechem na ustach. Na przykład:

a) pracujemy ochoczo i pilnie,

b) jesteśmy uprzejmi i sympatyczni dla otoczenia,

c) bez słowa protestu zjadamy w domu wszystkie poświąteczne resztki, podawane zazwyczaj pod nazwą bigosu.

Życzymy naszym Czytelnikom hartu ducha na cały rok.

POGODA

Dla odmiany zapytaliśmy o pogodę naszego dozorcę, odgarniającego śnieg z chodnika. Machnął tylko ręką, w geście pełnym obrzydzenia i rezygnacji. Nie powiedział jednak ani słowa.

Życzymy Czytelnikom pogody ducha na wszystkie przeciwności życiowe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Listy nie nadeszły. Nic dziwnego, co innego miało się na głowie.

Życzymy spokojnego oczekiwania na poczynku przy pracy.

U PROGU KARNAWAŁU

Obecny sezon karnawałowy w dziedzinie mody kobiecej cechuje się różnorodnością i zasadą swobody w wyborze rodzaju stroju. Jednocześnie jednak opiera się na kilku schematach linii. Nowa moda pozwala kobiecie zachować własny styl, nakazuje jednak zharmonizowanie typu urody z suknią, fryzurą, makijażem, kolorycznością (w tym sezonie czerń, ciemna zieleń, brąz, czerwień, granat).

Ogólne schematy strojów kobiecych tegorocznego karnawału to:

1) mała suknia-futerał bez rękawów z dużym dekoltem z przodu lub kombinacją kilku dekoltów, także na plecach, naszywana cała lub tylko przy dekolcie błyskotkami, a także z koronki i gipiury na podszewce;

2) kostiumik wieczorowy z brokatu, krepy, aksamitu, rypsu jedwabnego z ozdobną bluzką wydekoltowaną lub w stylu romantycznym;

3) wspomniana wyżej mała suknia z żakiecikiem;

4) suknia z długimi rękawami i bez dekoltów — z efektownej tkaniny lub z koronki (falbany, małe kołnierzyki — styl hiszpański);

5) bluzki i spódnice (długie, lekko rozszerzane).

Schematy te dotyczą zarówno sukien krótkich jak i długich. Modne szczegóły, zwłaszcza do wykorzystania w przeróbkach to: obszycia (dekoltów, dołów, mankietów) i naszycia (na całej sukni) taśmami ozdobnymi, koralikami, cekinami, falbanami, rękawy ażurowe (koronka) do gładkich sukien, ozdobne kołnierzyki i plisy.

Biżuteria, to przede wszystkim klipsy, brosze, bransolety. Fryzury gładkie, z grzywką „à la garconne" lub z odsłoniętym czołem. Na bal przypinamy do nich sztuczne loki i warkocze. Makijaż obecnego karnawału podkreśla oczy, wyraziste i okrągłe (już nie „egipskie"), o długich malowanych rzęsach. Brwi pozostają naturalne, szminka na powiekach w kolorze oczu, usta małe, cera brzoskwiniowa.

Najważniejszą jednak sprawą dla dobrego wyglądu jest wypoczynek, dużo snu i pogodny nastrój, tego więc przede wszystkim życzy Czytelniczkom

Irena

Zółw-kolos

W Zatoce Toowoon w okolicach Sydney, rybak, Red Dennis złowił w sieci żółwia-giganta, który ważył tonę. Rybak sądził, że uda mu się drogo sprzedać zdobycz. Nie znalazł jednak nabywców — żółw był zbyt wielki. Na dłuższe poszukiwania nabywcy rybak nie miał czasu, ponieważ jedynym akwarium, w którym można byłoby przetrzymywać żółwia była... zatoka, gdzie został złowiony. Żółw został więc wypuszczony do morza, a rybak siedząc na jego skoruple odbył przy okazji małą przejażdżkę po morzu.

— Lada chwila powinien być w biurze. O tej porze wsiada do tramwaju...

— Dobrze sprawdziłem liczbę narzędzi. Wszystko się zgadza, tylko nie wiem gdzie się podział asystent...

— Najmocniej przepraszam, gdzie są klucze od szafy?

Kącik językowy

Dwiema i dwoma

Jak trzeba mówić: dwiema czy dwoma barwami? — zapytał nie podpisany Czytelnik. Podniosłem kosz dwoma rękami czy dwiema rękami? Wykonałam pracę wspólnie z dwoma koleżankami czy dwiema koleżankami? Jak powinien brzmieć ten rzędnik liczebnika „dwa" w rodzaju żeńskim? — tak mogłaby sformułować pytanie. Odpowiedź: formy „dwoma" i „dwiema" są równorzędne. „Zainteresowałem się dwoma książkami" i „W czytelni zajmowałem się przede wszystkim dwiema gazetami" — obie te powiedzi są gramatycznie poprawne.

Czytelnikom należy się jeszcze wyjaśnienie, jak powstała oboczność (dwoma — dwiema). Dawniej język nasz rozróżniał rodzajów liczebnika w tym przypadku. „Dwoma" odnosiło się zarówno do rzeczowników rodzaju męskiego, jak i żeńskiego. Ale to różnianie rodzajów w ogóle jest jedną z podstawowych zasad języka polskiego. Mianownik omawianego liczebnika ma przecież oddzielną formę dla każdego z trzech rodzajów (Przyjechali dwaj robotnicy lub: Przyjechało dwóch robotników; Z pociągu wysiadły dwie kobiety; Dom miał tylko dwa okna). Jeśli rzeczownik rodzaju męskiego nie jest osobowy, liczebnik ma również formę dwa, tak jak w rodzaju nijakim (Dwa psy wybiegły zza płotu. Na polanie rosły dwa dęby). Otóż przez analogię do DWA powstała forma DWIEMA. Popularna jest ona zwłaszcza w Warszawie.

* * *

Tenże anonimowy Czytelnik pyta: „Tyle, czy tyle samo". „Tyle" ma znacznie szerszy zakres użycia, niż „tyle samo". W zdaniu: „Na przedstawienie przyszło tyle ludzi, że w kasie zabrakło biletów" lub w zdaniu: „Zrobił tyle błędów, ile mógł" — „tyle samo" nie miałoby sensu. Ale można powiedzieć: „W tym miesiącu zarobiłem tyle, co w zeszłym" i „W tym miesiącu zarobiłem tyle samo, co w zeszłym"; „Nasza biblioteka ma tyle książek, ile biblioteka sąsiednich zakładów" i „Nasza biblioteka ma tyle samo książek, ile biblioteka sąsiednich zakładów"; „Z autobusu wysiadło pięć osób, tyleż (tyle samo) wsiadło". „Tyle" (tyleż) można więc zastąpić przez „tyle samo" wtedy, gdy podkreślamy, że jakieś dwie ilości, liczby, wartości są jednakowe. „Tyle samo" jest formą swobodniejszą.

H. BODALSKA

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

STRESZCZENIE

Rozpoczyna się śledztwo w sprawie zabójstwa Leona Elerta. Prowadzący śledztwo por. Olszewski nie wie, że odciski pozostawione w mieszkaniu Elerta należą do prokuratora Borzyckiego. I że nieznajomy osobnik przesłał Borzyckiemu 50 tys. zł jakoby za zastrzelenie Elerta. Tymczasem prokurator zastanawia się co z nim się działo tej nocy. Wypił kilka kieliszków alkoholu na przyjęciu u Siewierskich i w wyniku amnezji alkoholowej nie pamięta co robił po przyjęciu.

Prokurator i porucznik wrócili właśnie do komendy z miejsca zbrodni.

* * *

— Chyba, żeby ktoś niepostrzeżenie zakradł się do mieszkania, ale to raczej wątpliwe. Mnie się zdaje, panie prokuratorze, że sytuacja wyglądała mniej więcej w ten sposób: Elerta odwiedzili jacyś jego znajomi, czy przyjaciele, posiedzieli u niego, prawdopodobnie coś wypili. Świadczą zresztą o tym kieliszki i butelki po trunkach. Następnie całe towarzystwo wyszło. Został tylko morderca.

— W tej wersji musieliby mieć dwa klucze od bramy, bo jeżeli dozorca nikomu bramy w nocy nie otwierał...

— Bardzo słuszna uwaga — powiedział Olszewski. — Ale morderca mógł odprowadzić swoich towarzyszy do bramy, a potem wrócić jeszcze na górę. Gdybyśmy zdołali odnaleźć chociażby jednego człowieka, który był wtedy w nocy u Elerta! Obawiam się jednak, że to będzie trudne do zrealizowania. W tego rodzaju sprawie nikt nie zechce się znaleźć w kręgu podejrzanych o zbrodnię.

Borzycki sięgnął po nowego papierosa. Wyglądał na bardzo zmęczonego. Nieustannie wracał myślą do człowieka z brodą, który go odwiedził po południu. Pięćdziesiąt tysięcy złotych. Takiej sumy nie ofiarowuje się, ot tak sobie, dla żartu. A zapalniczka? Fakt, że w mieszkaniu Elerta znaleziono jego zapalniczkę, przygnębił go do reszty. Czy Olszewski orientował się, że on przez cały czas nie wyjmował zapalniczki i nie zapalał papierosa? To było zasadnicze pytanie, na które nie znajdował odpowiedzi.

— No więc, panie poruczniku, musimy ustalić jakiś plan działania na najbliższą przyszłość. Proponuję, żeby pan rozejrzał się pomiędzy ludźmi, którzy stanowili najbliższe otoczenie Elerta.

— To niezbyt proste zadanie — uśmiechnął się Olszewski. — Elert był dziennikarzem i niewątpliwie musiał mieć szeroki krąg znajomych i przyjaciół. Zajmę się tym oczywiście, ale to musi potrwać.

— Bynajmniej pana nie przynaglam — powiedział prędko Borzycki. — Doskonale zdaję sobie z tego sprawę, że to jest praca długofalowa. Niestety, materiałów poszlakowych mamy w tej chwili tak mało, że nie możemy liczyć na szybkie wykrycie sprawcy zbrodni. Chciałbym pana jeszcze prosić, poruczniku, żeby pan mi dostarczył rano do prokuratury pomiędzy dziesiątą a jedenastą wszystkie materiały dotyczące sprawy, łącznie z materiałem daktyloskopijnym. Chcę sobie to przejrzeć.

Był już dzień, kiedy Borzycki wrócił do domu. Nie zdejmując płaszcza pobiegł do swego pokoju. Pośpiesznie wyjął klucze z kieszeni i otworzył szufladę biurka. Nie znalazł pistoletu. Nerwowo przeszukał wszystkie inne szuflady, chociaż wiedział, że to beznadziejne. Stanął bezradny. Po chwili wyjął z kieszeni chustkę i wytarł nią spoconą twarz. Nagle błysnęła mu myśl. Wrócił do przedpokoju i poszukał w szafie czarnego palta, w którym w sobotę był u Siewierskich. W wewnętrznej kieszeni tkwił pistolet. W magazynku brakowało jednego naboju.

* * *

Za piętnaście jedenasta porucznik Olszewski zapukał do gabinetu prokuratora.

— Niech pan to wszystko położy na biurku — powiedział Borzycki i dalej przeglądał akta jakiejś sprawy. Kiedy pozostał sam, skwapliwie przysunął sobie teczki, na których było napisane „zabójstwo Leona Elerta". Szukał materiału daktyloskopijnego. Znalazł go bez trudu. Jego obawy okazały się uzasadnione. Owej fatalnej nocy zostawił odciski swych palców w mieszkaniu Elerta. Parokrotnie wyjmował z kieszeni szkło powiększające i porównywał odbitki linii papilarnych. Niestety, były one aż nadto wyraźne.

Są chwile w życiu człowieka, kiedy wszystkie możliwe kataklizmy wydają się dobrodziejstwem — huragan, tajfun, pożar, trzęsienie ziemi. Nic się jednakże takiego nie zdarzyło i po dwudziestu minutach Borzycki zaczął się trzeźwo zastanawiać nad sytuacją.

Zrzec się sprawy? Prosić szefa o przydzielenie jej komu innemu? Równałoby się to wypuszczeniu inicjatywy ze swoich rąk. Przez czysty przypadek dostał tę sprawę do prowadzenia i chyba nie powinien z niej rezygnować. A jeżeli on rzeczywiście zastrzelił tego człowieka? Dotychczas nie dopuszczał do siebie tej myśli, mimo iż wszystko przemawiało za tym, że on był autorem zbrodni. Co dalej? Jak ma postąpić? No cóż... najprościej było tak pokierować sprawą, żeby ją po pewnym czasie umorzyć z braku dowodów. Potrząsnął głową. Nie. Przecież później nie mógłby żyć, nie mógłby pracować, nie mógłby spojrzeć ludziom w oczy. A Ewa? Co by jej odpowiedział, gdyby go spytała jak się skończyła sprawa zabójstwa Leona Elerta? Nie! Jeżeli jest mordercą, to poniesie wszystkie konsekwencje swego czynu.

Podniósł słuchawkę i połączył się z gabinetem Krzypińskiego. — Słuchaj, Mieciu, muszę z tobą pomówić w pilnej sprawie. Miałbyś teraz chwilę czasu?

Krzypiński był bardzo zajęty, ale w głosie przyjaciela posłyszał nie znaną mu dotychczas nutę. Powiedział: — Dobrze. Zaraz u ciebie będę.

Borzycki, raz podjąwszy decyzję, nie tracił czasu na zbędne wstępy. Od razu przystąpił do rzeczy. Kiedy skończył mówić, zapanowała chwila milczenia.

Krzypiński przyglądał mu się z niedowierzaniem.

(9) Dalszy ciąg nastąpi

Udana impreza FUB

„Życzenia noworoczne-załodze"

Załoga Fabryki Urządzeń Budowlanych w Łodzi 21 grudnia ub. r. zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji. Natomiast plan eksportu został wykonany w tej fabryce już w połowie ub. roku.

Wczoraj w sali Teatru Nowego odbył się specjalny koncert pod nazwą „Życzenia noworoczne — załodze". Na koncert przybyli wraz z rodzinami pracownicy tego zakładu.

W koncercie wystąpił Harcerski Zespół „Cykady" Hufca ZHP Łódź-Górna znajdujący się pod opieką tej fabryki. „Cykady" jako jedyny w Polsce zespół big-beatowy występował kilkakrotnie w radiu i telewizji oraz w Opolu, Warszawie, Rzeszowie. Natomiast w Łodzi jest mniej znany. A szkoda, bowiem — jak o tym się przekonali robotnicy Fabryki Urządzeń Budowlanych na wczorajszym koncercie — jest on pełen dynamiki i występuje z ciekawym repertuarem. Nic więc dziwnego, że musiał kilkakrotnie bisować.

W koncercie wystąpili ponadto solista Operetki Łódzkiej Janusz Duński, któremu akompaniował Czesław Majewski oraz Andrzej Królikowski, który prowadził konferansjerkę.

(jkr)

Na Chojnach

Nowe bary, kawiarnia i restauracje

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o braku na Chojnach odpowiedniej ilości placówek zbiorowego żywienia.

W odpowiedzi Prezydium DRN Górna informuje nas i wszystkich zainteresowanych, że kłopoty ich skończą się. Do roku 1965 przewiduje się bowiem uruchomienie na terenie osiedla Dąbrowa-1 baru w pawilonie nr 256-a i restauracji w pawilonie nr 130.

Poza tym w osiedlu Podgórna planuje się otwarcie baru i kawiarni. Nastąpi to jednak po 1966 roku. (h)

W Pałacu Młodzieży

Po raz 15 dziesięć tysięcy!

Wszystkich wita Mikołaj ubrany w kostium kosmonauty.

Foto: Klub Filmowy PM

W salach Pałacu Młodzieży im. J. Tuwima w Łodzi — tradycyjne (w br. po raz 15), powitanie Nowego Roku. Dzieci przybywające na imprezy, już w drzwiach witane są przez Mikołaja w.. kosmonautycznym kostiumie. Do sali balowej wjeżdża się przez okienka rakiety przy pomocy specjalnej wyrzutni (czytaj — zjeżdżalni). I — zabawa „na 102". W ciągu trzech godzin mnóstwo atrakcji — wielki bal kostiumowy (za najładniejsze kostiumy — nagrody), quiz „Co wiem o moim mieście Łodzi", konkursy zręcznościowe; najnowsze kolorowe filmy dla dzieci i młodzieży, występy cyrkowców, przedstawienie teatralne... Po cóż zresztą wszystko wyliczać. Niech zostanie trochę niespodzianek dla tych, którzy w noworocznych zabawach nie brali jeszcze udziału.

Powitanie Nowego Roku w Pałacu Młodzieży bije wszelkie rekordy ilościowe. Jak nas informuje kierownik Działu Imprez PM — L. RUDECKI, podczas tegorocznych ferii zimowych w imprezach noworocznych weźmie udział ponad 10 tys. dzieci i młodzieży w wieku od 4—14 lat. Zabawy są finansowane przez 40 łódzkich zakładów pracy. Wygospodarowano też finanse na to, aby uprzyjemnić Nowy Rok dzieciom z rodzin zaniedbanych i sierotom.

Warto przy tym zaznaczyć, że mimo imprez noworocznych Pałac Młodzieży pracuje normalnie. Podczas całych ferii wstęp do Pałacu mają wszyscy (karty wstępu nie obowiązują). Czynne są wszystkie pracownie i kursy, młodzież może uczestniczyć w różnego rodzaju wycieczkach. Od godz. 8 do 15.30 mają tu zajęcia dzieci, których rodzice pracują. Feryjna akcja PM zakończy się wielkim kuligiem do ZOO w dniu 5 stycznia. (kat)

Prezent noworoczny dla działkowców

Przyjemnym prezentem noworocznym ze strony Prezydium RN m. Łodzi dla działkowców jest przekazanie dwóch terenów pod ogrody działkowe. Nowe ogrody mieścić się będą przy ul. Zaolziańskiej. Jeden z nich będzie ogrodem miejskim o przeszło 2-hektarowej powierzchni, drugi będzie mieścił działki dla pocztowców na powierzchni blisko 1,5 ha. W sumie przybędzie Łodzi ok. 80 nowych działek.

Działkowcy liczą na to, że w tym roku Prezydium przekaże jeszcze wiele innych terenów pod nowe działki, zgodnie z założonym planem. Jak wiadomo, chętnych na ogródki działkowe jest wielu. (k)

I zabawa „na 102". Trojak, oberek, ale także... twist i madison.

Foto: Klub Filmowy PM

Uwaga, lekarze

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łodzi zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1965 r. likwiduje popołudniowe oraz niedzielne dyżury błonicze Oddziału Laboratoryjnego Bakteriologii.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Ania z Zielonego Wzgórza" (przedst. zamknięte), g. 15, 18 „W pustyni i w puszczy". 4. 1. g. 19 „Kobiety z Niskavuori"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 „Pan Geldhab"
4. 1. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Indyk"
4. 1. nieczynna

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11, 15.30 „Niewidzialny książę", g. 19.15 „Piosenka prawdę ci powie". 4. 1. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11, 13.30, 16 „Zaczarowana zatoka", g. 19.15 „Pani prezesowa". 4. 1. g. 16.30 „Zaczarowana zatoka", g. 19.15 „Pani prezesowa"

OPERETKA (Północna 51) g. 19 „Ciotka Karola"
4. 1. nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 10, 15, „Baśń o rycerzu Gotfrydzie" (wid. zamkn.) 4. 1. g. 10 i 15 „Dzikie łabędzie" (wid. zamknięte)

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 10, 15 „Gęgorek i Tomcio Paluch" (wid. zamknięte). 4. 1. g. 11 „O Janku co psom szył buty" (wid. zamknięte)

OPERA (T. Nowy) godz. 10.30 „Legenda Bałtyku", 4. 1. g. 19 „Manon"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8), 4. 1. godz. 19 „Barbara Radziwiłłówna"

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa i grafiki. Czynna od 10—13 i 15—18.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 364-42) Wystawa „Polacy w walce o zwycięstwo i utrwalenie władzy radzieckiej". Czynne od 10—17. 4. 1. nieczynne

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego". Czynne od 11—16.
4. 1. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) Wystawa „Malarstwo wieku Oświecenia w Polsce". Czynne od 10—16.
4. 1. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa pt. „Militaria Polski z okresu Sejmu Wielkiego, Konstytucji 3 Maja i Powstania Kościuszkowskiego" — Czynne 11—17.
4. 1. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynne od 10—14. 4. 1. nieczynne.

PALMIARNIA — czynna g. 10.18. 4. 1. nieczynna

ZOO (ul. Konstantynowska 6-10). Czynne od g. 9 do 16 (kasa do 15).

CO? gdzie? KIEDY?

KINA

POLONIA — „O życie dla Ruth" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
4. 1. jak wyżej

WISŁA — „Nagie ostrze" (ang.) od lat 16. godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
4. 1. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Panienka z okienka" (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19
4. 1. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Pierwszy dzień wolności" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 4. 1. jak wyżej

ZACHĘTA — „Legenda o wilku Lobo" od lat 9 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
4. 1. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) „Milion" od lat 12 (fr.) godz. 10, 12, „Przeminęło z wiatrem" od lat 14 (USA) godz. 14, 18. 4. 1. „Lupeni 1929" (panorama) od lat 12 (rum.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

CZAJKA (Pionowa nr 4) „Mysie figle" godz. 14, „Byłem Montgomerym" (ang.) od lat 12 godz. 15, 17, 19, 4. 1. nieczynne

DKM (Nawrot nr 27) „Białe pustkowie" (USA) od lat 9 godz. 16 „Zaćmienie" (fr.) wł.) od lat 18 godz. 18, 20.15, 4. 1. „Serca trzech dziewcząt" (jugosł.) od lat 16 godz. 17, 19.30

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Rok sześćsetny" „Mysia matura" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 4. 1. „Na szlaku Beskidu Śląskiego", „Dziecko w szpitalu", „W pogoni za jabłkiem" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Śpiąca królewna" (USA) od lat 7 godz. 15 „Sławne miłości" (franc.) od lat 18 godz. 17, 19
4. 1. nieczynne

GDYNIA (Tuwima 2) „Fanfaron" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
4. 1. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Murzynek Ho Ho" g. 12, „Przeżyjmy to jeszcze raz" od lat 9 (pol.) g. 16, „Włóczykij" od lat 16 (wł.) godz. 18, 20.15. 4. 1. „Winda towarowa" od lat 16 (fr.) godz. 16, 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Zabawa na sto dwa" od lat 12 (ang.) godz. 15, 17, 19. 4. 1. „Statek odpływa o świcie" od lat 12 (radz.) godz. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Billy kłamca" (ang.) od lat 16 godz. 15, 17.30 20, 4. 1. „Bokser i śmierć" (czeski) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20

MEWA (Rzgowska nr 94) „Dwa jabłuszka" — bajki godz. 11, „Kopciuszek" (radz.) od lat 7, g. 12, „Córka gejszy" (kor.) od lat 14, g. 14, 16, 18, 20. 4. 1. „Sonaty" (hiszp.) od lat 16 godz. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Tajemnica złotego runa" od lat 9 (franc.) g. 14, 16, 18, „Nieznajomi z pociągu" od lat 16 (USA) godz. 20
4. 1. „Tajemnica złotego runa" godz. 16, 18, „Nieznajomi z pociągu" godz. 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Odwet kpt. Lesa" (panorama) od lat 16 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 4. 1. „Na tropie policjantów" od lat 16 (ang.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Więźniowie nocy" od lat 16 (arg.) godz. 16, 18, 20. 4. 1. jak wyżej

OKA (Tuwima nr 34) „Prawo i pięść" (pol.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20
4. 1. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Powiernik pań" od lat 12 (wł.-franc.) godz. 10, 12, 14, „Syn skazańca" od lat 16 (ang.) godz. 16, 18, 20
4. 1. jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Dwie Dorotki" (program składany) g. 11 „Pechowiec na prerii" od lat 12 (USA) godz. 16, 18; 20; 4. 1. „Pechowiec na prerii" godz. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) Bajki godz. 14

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Spotkanie ze szpiegiem" (pol.) od lat 12 godz. 16, 18, 20
4. 1. nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 84) „Statek Emila" (panorama) od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4. 1. jak wyżej

SOJUSZ (Płatowcowa 6) Bajki — program składany godz. 14, „Trzy światy Guliwera" od lat 12 (USA) godz. 15, 17, 19, 4. 1. „Tajemnicza wyspa" od lat 12 (USA) godz. 17, 19.15

STOKI (Zbocze) „Szatan z VII klasy" od lat 10 (pol.) godz. 13.30 „Herbaciarnia „Pod Księżycem" (panorama) od lat 16 (USA) g. 15.30, 17.45, 20. 4. 1. „Ostatni lot" od lat 12 (radz.) godz. 16, „Odwet kpt. Lesa" (panorama) od lat 16 (jug.) g. 18, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Ręce nad miastem" od lat 16 (wł.) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 4. 1. „Ręce nad miastem" godz. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (Lumumby 7-9) „Latający profesor" od lat 9 (USA) godz. 15, „Osaczony" od lat 18 (ang.) godz. 17.15, 19.30
4. 1. „Wyspa śmierci" od lat 16 g. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Król puszczy", „Kosmonauci", „Napad rabunkowy", „Złodziej w cyrku", „Giermek", „Bukiet gwiazd" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Zuzanna i chłopcy" od lat 16 (pol.) godz. 18, 20, 4. 1. „Król puszczy", „Kosmonauci", „Napad rabunkowy", „Złodziej w cyrku", „Giermek", „Bukiet gwiazd" godz. 16, 17, „Baza ludzi umarłych" od lat 18 (pol.) godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8 Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 30, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6, **Szpital im. H. Wolf**, ul. Łagiewnicka 34-36 — z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18, **Szpital im. H. Jordana**, ul. Przyrodnicza 7-9 — z dzielnicy Śródmieście, **I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej**, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — z dzielnicy Górna oraz z 14 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

4. 1.

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10—17. Świąteczna pomoc pielęgniarska wykonuje zabiegi w godz. 8—17. Należy zgłaszać się: **Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102; tel. 271-80, **Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70; **Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70, **Polesie** — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83, **Bałuty** — pomoc lekarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Z MIASTA

Klub przy ZŁ LK — koncert pt. „Muzyka piękna, przyjemna i wartościowa". Przy fortepianie — W. Parczewski, skrzypce Z. Płoszaj, 4 stycznia o godz. 18 (Andrzeja Struga 11).

Śladem naszych artykułów

Spółdzielnia im. K. Świerczewskiego będzie reperowała rękawiczki

„Gdzie można naprawić rękawiczki"? — zapytywaliśmy w artykule z dnia 17 grudnia ub. r. Okazuje się bowiem — jak wynikało z artykułu — że tak drobna usługa urasta u nas do problemu. Wspomnieliśmy wówczas, że jest wprawdzie w Łodzi Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych i Filcowych im. K. Świerczewskiego, która wykonuje naprawę rękawiczek, ale tylko szytych ręcznie.

Otrzymaliśmy wyjaśnienie z tej spółdzielni, z którego wynika; że „biorąc pod uwagę wzmiankę w prasie oraz trudności dokonania naprawy rękawiczek maszynowo szytych (zwłaszcza z importu), spółdzielnia remontuje maszynę-stebnówkę do szycia rękawiczek. Po jej wyremontowaniu zostanie przyuczona pracownica, która od 15 stycznia 1965 r. w punkcie usługowym przy ul. Kilińskiego 125 będzie wykonywała tak konieczne usługi dla ludności".

Bardzo cieszy nas błyskawiczna reakcja zarządu spółdzielni na naszą krytykę. Tym bardziej, że spółdzielnia wykazała dużo dobrej woli, byśmy nie mieli kłopotu z podartą rękawiczką. (jkr)

Od wczoraj wpłacamy za opał II rzutu

Z dniem 2 stycznia br. wszystkie biura opałowe przyjmują wpłaty za węgiel i koks w ramach drugiego rzutu za rok opałowy 1964/65. Pożądane byłoby, aby łodzianie nie zostawiali sprawy wykupienia opału na ostatnią chwilę, tym bardziej, że składy posiadają obecnie znaczne zapasy węgla. (k)

Od Chopina do Gershwina

Jedną z form popularyzacji dobrej muzyki w naszym mieście stały się koncerty „Od Chopina do Gershwina", organizowane przez Liceum Muzyczne przy ul. Jaracza. Koncerty te odbywają się w domach kultury, a składają się na nie występy solowe uczniów, orkiestry rozrywkowej oraz deklamatorów. Utwory muzyczne są komentowane tak, że stanowią jednocześnie pożyteczną lekcję umuzykalnienia. Warto dodać, że cała ta akcja jest realizacją zobowiązania Liceum dla uczczenia 20-lecia PRL.

TPL zaprasza

Klub Miłośników Teatru przy TPL zaprasza na spotkanie z **red. Jackiem Frühlingiem**, który podzieli się swymi wrażeniami z wędrówek teatralnych po Europie (Paryż, Essen, Kolonia, Wiedeń).

Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 4 bm. o godz. 17.30 w lokalu SPATiF (Al. Kościuszki 33, I p.).

na półkach księgarskich

B. Sujkowski — Miasto przebudzone — W. Łódzkie, zł 40.
Powieść, której treścią są dzieje 3 wojny punickiej i zburzenie Kartaginy.

E. Balcerzan — Pobyt — W. Poz., zł 13.
Powieść nagrodzona na Szczecińskim Konkursie Literackim.

J. Putrament — Kącik laika — PIW, zł 10.
Felietony drukowane w „Przeglądzie Kulturalnym" i „Kulturze", poświęcone aktualnościom politycznym, społecznym i kulturalnym. 1958-64.

K. Filipowicz — Pamiętnik antybohatera — Czyt., zł 7.
Powieść psychologiczna.

W. Okoń — U podstaw problemowego uczenia się — PZWS zł 18.
Biblioteka Nauczyciela. Tom I serii „Treść i metody nauczania".

Pogotowie Ratunkowe w pierwszych dniach nowego roku

Pracowicie spędziły Sylwestra i pierwszy dzień Nowego Roku dyżurne ekipy Pogotowia Ratunkowego. Udzielono w sumie pomocy w 650 wypadkach. Najwięcej było nautralnie „kolek" wszelkiego rodzaju zaburzeń żołądkowych i wątrobianych. Zanotowano tylko 2 wyjazdy do wypadków drogowych, w tym jeden do wypadku samochodowego i jeden z pomocą do mężczyzny, który wypadł z tramwaju. Swoje inauguracyjne wyjazdy odbyły także nowe karetki z nowych baz pogotowia w północnej i południowej dzielnicy miasta. Pomoc przychodziła do zainteresowanych bardzo szybko.

Wczorajszy dzień był dla pogotowia raczej spokojny, nie zanotowano żadnych poważniejszych wypadków. (k)

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

KORONKĘ białą z paczek zagranicznych do przerobu — kupuję. Tel. 391-23 39 g

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego z całodziennym utrzymaniem pilnie dla starszego pana poszukuję. Oferty „20351" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MIESZKANIA wyłączone go spod kwaterunku poszukuję. Oferty „8" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8 g

SPRZEDAŻ

SKÓRKI „Elki" (błam) sprzedam. Sosnowa 16 m. 1 Głowa 11 g

FORTEPIAN „Blüthner" oraz futro „Panofixy" sprzedam. Tel. 337-06 w godzinach rannych i wieczornych 20086 g

PRACA

POMOC do dwojga dzieci potrzebna zaraz. Narutowicza 79 m. 7 20276 g

GOSPOSIA potrzebna. — Zakątna 35 m. 1 13 g

GOSPOSIA dochodząca do półtorarocznego dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Gagarina 16—16 40 g

POMOC dochodząca do dziecka czteroletniego potrzebna. Zgłoszenia Srebrzyńska 47 m. 15 bl. 31

POMOC domowa potrzebna. Więckowskiego 1 m. 4

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne A. Zębik; Nowotki 35, tel. 391-35. Usługi solidne 20300/20301 g

Dnia 1 stycznia 1965 roku zmarł

Alfred Beutler

emeryt PKP

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Halnej 21 do grobu rodzinnego w Zagórowie nastąpi w dniu 4 stycznia br., o godz. 6 rano, o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

48/g

Wyniki konkursu świątecznego „Dziennika Łódzkiego" O NAGRODY Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Wczoraj nastąpiło otwarcie kopert zawierających odpowiedzi konkursu świątecznego „Dziennika Łódzkiego" o nagrody Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Do jury konkursu zaprosiliśmy pełnomocnika Polskiego Komitetu Olimpijskiego **dyr. Zbigniewa Lisa** oraz zastępcę przewodniczącego ŁKKFiT **Romana Balcerzaka.**

Ogółem na konkurs wpłynęło 4039 odpowiedzi. Trzeba zaznaczyć, że 90 procent odpowiedzi było trafnych.

Wyniki konkursu są następujące:

1 miejsce — puchar kryształowy z emblematem PKOl zdobył **Wojciech Sikorski** (Łódź, ul. Zgierska 222),

2 miejsce — mniejszy puchar kryształowy z emblematem PKOl — **Zygmunt Kowara** (Łódź, ul. Piasta 56/66),

3 miejsce (torba olimpijska) — **Tadeusz Machera** (Radomsko, ul. Hanki Sawickiej 17),

Następne miejsca od 4 do 13 (w nagrodę albumy „Na olimpijskim szlaku") zajęli: **Ryszard Pełka** (Łódź, Wróblewskiego 36), **Stefan Kupa** (Łódź, Proletariacka 27), **Bogdan Wacławski** (Łódź, Kruczkowskiego 5a), **Wiesław Królik** (Łódź, Szenwalda 3), **Halina Zawiślak** (Konstantynów, ul. Dzierżyńskiego 16), **Jerzy Kuna** (Łódź, ul. Pojezierska 19a), **Jerzy Domański** (Łódź, ul. Doły 38), **Henryk Majkowski** (Zduńska Wola, Pl. Wolności 9), **Mirosław Janicki** (Łódź, Zachodnia 16 E/11), **Marian Jatczak** (Łódź-Dąbrowa, ul. Kruczkowskiego 9).

Nagrody są do odebrania w sekretariacie redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96 III piętro. Po nagrody prosimy się zgłaszać z dowodem osobistym, względnie legitymacją służbową.

W rodzinnym gronie

Na zdjęciu: Teresa Ciepła z mężem Olgierdem oraz córeczką Oleńką. Mamusia pokazuje swojej córeczce zdobyte w Japonii medale olimpijskie.
Fot. — CAF

Piękny sukces hokeistów

Polska – Norwegia 6:1 (3:0, 1:0, 2:1)

W Nowym Targu odbyło się wczoraj międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie Polska — Norwegia.

Mecz wywołał ogromne zainteresowanie. Stadion „Podhala", który mieści 6 tys. widzów, okazał się tym razem za mały, aby umożliwić obejrzenie zawodów wszystkim chętnym.

Spotkanie prowadzili sędziowie: Ludnicki (ZSRR) oraz Bartik (CSRS).

Drużyny wystąpiły w składach: Polska — Wiśniewski, Sitko, Szlapa, Reguła, Góralczyk, Gosztyła, Fonfara, Białyniecki, Cebula, Wilczek, Kilanowicz, Żurawski, Stefaniak i Frątczak.

Norwegia — Braathen, Bjerklund, Syversen, Martinsen, Banke, Petersen, Soebye, Hansen, Thoen, Elvenes, Hammer, Smefjell, Haegensen, Mikkelsen i Johansen.

W pierwszej tercji Polacy od razu przystąpili do ostrych ataków. Już w 2 min., po świetnym zagraniu Kilanowicza, prowadzenie dla Polski zdobywa Wilczek. Zdopingowani tym Polacy grają nadal agresywnie. Norwegowie natomiast robią wrażenie jakby byli zaskoczeni szybkością Polaków. W 10 min. pada druga bramka ze strzału Kilanowicza, a w 13 min. Białyniecki podwyższa stan meczu do 3:0.

Również i w drugiej tercji polska drużyna miała zdecydowaną przewagę, grała szybciej i lepiej technicznie. Polacy byli jedynie w opałach, kiedy — na skutek przewinienia obrońcy Sitko, który został ukarany dwoma minutami, nasza drużyna grała w czwórkę. Natychmiast jednak po wejściu na taflę piątego zawodnika, jeden z licznych ataków drużyny polskiej zakończył się zdobyciem bramki w 7 min. przez Fonfarę.

W drugiej połowie tercji tempo gry osłabło, do czego przyczynił się nieustannie padający gęsty śnieg.

W trzeciej tercji drużyna Polski miała także zdecydowaną przewagę nad przeciwnikami. Norwegowie mogą mówić o szczęściu, że w ostatniej tercji nie stracili więcej bramek. Honorowy punkt dla gości padł na 15 sek. przed końcem meczu, raczej w szczęśliwych dla nich okolicznościach.

Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 6:1 (3:0, 1:0, 2:1). Bramki dla naszych barw zdobyli: Wilczek, Kilanowicz, Białyniecki, Fonfara, Frątczak i Stefaniak, natomiast dla Norwegów Thoen.

A oto wypowiedzi obserwatorów meczu:

Prezes Norweskiego Związku Hokeja na Lodzie, Erik Laerre: „Byliście znacznie szybsi od nas i dzięki temu drużyna wasza odniosła zasłużony sukces. Moi chłopcy nie mieli w tym meczu zbyt wiele do powiedzenia".

Sędzia Ludnicki (ZSRR): „Widziałem waszych chłopców w 1963 roku. Obecnie to zupełnie inna drużyna. Polacy grają szybko, inteligentnie i wiedzą, co to jest hokej. Wygrali spotkanie zasłużenie.

Szybownicy posiadają 117 diamentowych odznak

Polscy szybownicy zdobyli w minionym roku 13 złotych odznak szybowcowych z kompletem trzech diamentów. W sumie więc polscy szybownicy są w posiadaniu 117 diamentowych odznak i pod tym względem zajmują pierwsze miejsce w świecie.

12 i 13 odznaka zostały uzupełnione ostatnim diamentem w ostatnim dniu ub. roku 31 grudnia.

Przebywający w Jeżowie sudeckim szybownicy próbowali lotów wysokościowych na fali.

Trudne warunki sprawiły, że tylko dwoje uzyskało przewyższenie 5 tys. m i zdobyło diamenty. Są to Wiera Kamińska (Aeroklub Białostocki), która uzyskała przewyższenie 5.500 m oraz wiceprezes Aeroklubu PRL — gen. dyw. Czesław Mankiewicz — przewyższenie 5.600 m.

Szałapski i Rubin już trenują

Sekcja kolarska Gwardii rozpoczyna już treningi przed tegorocznym sezonem.

Treningi prowadzone przez **Mieczysława Ulika** odbywać się będą w sali przy ul. Głównej 17 we wtorki i czwartki od godz. 19 do 21.

Trzeba nadmienić, że w 1964 roku kolarze Gwardii zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji klubów należących do ŁOZKolarskiego. W szeregach Gwardii startują m. innymi **Szałapski i Rubin.**

Dobrze się stało, że już teraz gwardziści przystąpili do treningów. Daje to gwarancję, że okres zimowy nie zostanie zmarnowany i że w tym roku kolarze Gwardii osiągać będą jeszcze lepsze wyniki.

Liga angielska

Arsenal — Wolverhampton	**4:1**
Birmingham — Tottenham	**1:0**
Blackburn — Aston Villa	**5:1**
Blackpool — Liverpool	**2:3**
Chelsea — Leicester	**4:1**
Everton — Burnley	**2:1**
Leeds — Sunderland	**2:1**
Manchester Utd. Fulham	**przełożony**
Sheffield U. — Sheffield W.	**2:3**
W. Bromwich — Nottingham	**2:2**
West Ham — Stoke	**0:1**
Bolton — Cardiff	**przełożony**
Derby — Leyton	**1:0**

Jeszcze osiem spotkań rozegrają hokeiści ŁKS

Hokeistom ŁKS jako pierwszym przypadło przerwanie błogiej ciszy, która w sporcie łódzkim zapanowała w okresie świątecznym. Już w przyszłym tygodniu wyruszą oni w bój o dalsze punkty. A najbliższy tydzień spędzą bardzo pracowicie, rozegrają bowiem aż trzy spotkania i to w okolicznościach niezbyt pomyślnych dla siebie.

Tak się składa, że drużyna ŁKS będzie musiała rozegrać dwa pierwsze mecze na wyjazdach. Już 5 bm. łodzianie zmierzą się w Katowicach z Baildonem, a 7 bm. w Bydgoszczy z Polonią. Dopiero w sobotę 9 bm. ujrzymy ich w Łodzi z GKS.

Szczególnie ciężki będzie dla ŁKS wyjazd do Bydgoszczy, bo wiem, jak pamiętamy, nie udało mu się ani razu w obecnych rozgrywkach pokonać tego przeciwnika.

Rozgrywki I ligi hokejowej dobrnęły do półmetka rundy rewanżowej i drużynie ŁKS pozostało jeszcze do rozegrania osiem spotkań. Czy uda im się wywalczyć w końcówce lepszą od zajmowanej obecnie lokatę w tabeli zależy w dużej mierze od wyniku ich pierwszego spotkania z Baildonem. Przypominamy tabelę.

1. Legia	30:10	96:55
2. GKS	29:11	109:70
3. Polonia	21:17	85:93
4. Podhale	19:21	79:71
5. Baildon	18:20	75:68
6. ŁKS	16:24	63:102
7. Naprzód	14:24	68:75
8. Górnik	9:29	56:100

Porażka rywala Legii

W 17 kolejce spotkań mistrzowskich ekstraklasy piłkarskiej NRF, rywal naszej warszawskiej Legii w ćwierćfinale Pucharu Zwycięzców Pucharów TSV 1860 Monachium poniósł porażkę w wyjazdowym meczu z Eintrachtem Frankfurt 1:4 (0:2).

Piłkarze TSV zagrali słabo i pod każdym względem ustępowali swym przeciwnikom. Po tym meczu monachijskie „lwy" straciły trzecią pozycję w tabeli i spadły na piątą. Nowym liderem został rywal sosnowieckiego Zagłębia z interligi amerykańskiej — Werder Brema, który mając 22:12 pkt. wyprzedza korzystniejszym bilansem bramkowym obrońcę mistrzowskiego tytułu FC Koeln.

Rewia talentów bokserskich na ringu w Pałacu Sportowym

Polski Związek Bokserski opracował długofalową akcję zmierzającą do przygotowania odmłodzonej reprezentacji Polski na spotkania międzymiastowe oraz na mistrzostwa Europy, które odbędą się w tym roku w maju w Berlinie.

Dziesiątka młodych pięściarzy weźmie udział w międzynarodowym turnieju w Kownie. Po tej imprezie odbędzie się w Warszawie rewia talentów. W marcu podobny turniej odbędzie się w Łodzi. Weźmie w nim udział 40 najlepszych naszych pięściarzy. Na podstawie spostrzeżeń kapitanatu sportowego PZB i trenerów państwowych, wyłoniona zostanie ścisła kadra reprezentantów.

W Berlinie walczyć będą zawodnicy przyszłości. Poważne szanse zakwalifikowania się do reprezentacji Polski mają m. innymi tacy bokserzy, jak Gałązka i Tomasiewicz z Gwardii (Ł).

Pierwsze sukcesy Z. Filipiaka

Wśród wielu młodych wybijających się pięściarzy wyróżnił się **Zdzisław Filipiak**, pracownik Spółdzielni Pracy „Stolart".

Z młodym bokserem zamieniliśmy kilka słów.

— Trenuję od 3 stycznia 1964 roku. Trenerem moim jest były mistrz Polski **Zygmunt Konarzewski.** W pierwszej walce zwyciężyłem w trzeciej rundzie, mając zdecydowaną przewagę, a w następnym pojedynku wygrałem w drugim starciu również mając przewagę. Ostatecznie zająłem pierwsze miejsce. Chcę w dalszym ciągu uprawiać boks. Muszę solidnie trenować, gdyż konkurencja jest silna. W klubie, do którego należę — RTS Widzew — mam dobrą opiekę i sądzę, że trener mój będzie miał ze mnie dużo pociechy. Powołano mnie na zgrupowanie juniorów Łodzi i województwa. Trafię tam pod opiekę trenera **mgr Tomaszewskiego**, który przygotowuje reprezentację ŁOZB juniorów do kolejnych spotkań o puchar GKKFiT.

— Czy ma pan kłopoty z utrzymaniem wagi?

— Teraz walczę w wadze lekkopółśredniej, ale zależy mi na tym, żeby nie strenowywać, a jednocześnie utrzymać się w limicie wagi lekkopółśredniej. Sądzę, że sukces odniesiony w turnieju Pierwszego Kroku Bokserskiego nie jest ostatnim moim słowem.

(ms)

Biegunówna ponownie zwycięża

W Zakopanem odbyły się pierwsze w tym sezonie zimowym zawody narciarskie w konkurencjach biegowych kobiet, juniorek i juniorów.

Na starcie stanęło ponad 100 zawodniczek i zawodników. Po dobnie, jak w biegu sylwestrowym, wszyscy startowali w swoich grupach równocześnie.

Największe zainteresowanie wzbudził bieg kobiet, w którym po długiej przerwie wystąpiły doskonałe niegdyś zawodniczki Józefa Czerniawska oraz Helena Daniel-Lewandowska.

Bieg zakończył się wprawdzie pewnym zwycięstwem Biegunówny przed Budną, ale najwięcej ucieszyła działaczy postawa Czerniawskiej. Powróciła ona prawie do swej normalnej formy, co oznacza, że będziemy znowu mieli doskonałą sztafetę kobiet 3×5 km.

Wyniki:

seniorki 5 km:

1) Biegun (Start) 22.34,4
2) Budna (WKS) 23.05,8
3) Czerniawska (Wisła-Gwardia) 23.18,2
4) Lewandowska (Wisła-Gwardia) 24.56,4
5) Chrobak (Start) 26.26,1

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Fala 56. 8.20 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci pt. „Zagadki białe i kolorowe". 10.20 G. Bizet: II Suita z op. „Carmen". 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Kościuszko i Napoleon" — fel. 12.05 Wiad. 12.10 Felieton z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 „Radiowa piosenka miesiąca". 12.50 Gra duet fortepianowy W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 13.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny". 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Kultura pilnie poszukiwana". 15.30 „Tematyka baśniowa w muzyce". 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. M. Bałuckiego „Dom otwarty". 17.40 Melodie rozrywkowe. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Popołudnie z muzyką. 18.30 „Kabarecik reklamowy". 19.05 Gra Poznańska 15 Radiowa. 19.25 Gra Ork. PR. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sportowe. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Kabaret Starszych Panów. 22.05 H. Berlioz — Symfonia fantastyczna op. 14. 23.00 Wiad. 23.10 Gra ork. taneczna PR.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Czego słuchamy" — komentarz. 10.10 (Ł) Aud. „Dziś prezentujemy". 10.30 (Ł) „Mikroteatr przedstawia" miniatury słuchowiskowe. 11.00 Koncert dnia. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Felieton dr J. Żabińskiego. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „W krzywym zwierciadle roku". 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.45 (Ł) „Kwadrans spikera" — J. Cedrowska. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „W zamkniętych oczach". 15.45 (Ł) Reporterskie notatki — aud. 16.15 (Ł) Kwadrans melodii. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. 17.30 „Zgaduj-Zgadula". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 słuch. pt. „Schody". 20.00 Muzyka baletowa. 20.30 „Ze świata opery". 21.00 Dziennik. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Koncert estradowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra orkiestra taneczna. 22.55 Muzyka taneczna. 23.50 Wiad.

* * *

Niedzielne pogotowie telewizyjne ZURiT. Zgłoszenia przyjmuje SOT, ul. Franciszkańska 66, tel. 513-29, w godz. 11—14.

TELEWIZJA

11.25 Program dnia (Ł). 11.30 „Małgosia" — film fab. bułg. (Łódź). 12.50 Przerwa. 14.18 Program dnia (Ł). 14.20 TV kurs rolniczy: „Choroby świń i prosiąt" (W). 15.10 Z filmoteki 20-lecia — filmy J. Kawalerowicza (W). 16.10 „Flip i Flap" w filmie „Wizyta w szpitalu" (W). 16.30 Teatrzyk w Koszu — widowisko J. Wilkowskiego pt. „Przygoda — jakie twe imię". Reżyseria — B. Radkowski, scenografia — A. Kilian (W). 17.15 Reportaż „Ludzie i zdarzenia" (W). 17.30 Program muzyczno-baletowy (W). 18.00 „Wielka gra" — teleturniej (W). 19.10 „Glob" — kwadrans o świecie (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Film fab. prod. CSRS „Król komików" (W). 21.25 Sportowa niedziela i wieczorny relaks (W).

PONIEDZIAŁEK, 4 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.30 Muz. poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Melodie rozrywkowe. 10.00 Aud. historyczna. 10.20 Koncert poranny. 11.00 „4×10 minut zespołów rozrywkowych". 11.40 „Na swojską nutę". 12.05 Magazyn południowy. 12.45 „Rolniczy kwadrans". 15.00 „Na różnych instrumentach". 13.20 Fragmenty z oper G. Verdi'ego. 14.00 Aud. literacka. 14.30 Zagraniczne ork. i piosenkarze w repertuarze polskim. 15.00 Wiad. 15.10 „Poniedziałkowe spotkanie". 15.30 Melodie i piosenki. 16.00 Skrzynka Ubezp. Dobrowolnych PZU. 16.05 Aud. literacka. 16.35 Program młodzież. 17.15 Tygodniowy felieton Red. Społecznej. 17.30 Dla uczniów słuch. pt. „Szkolna klasa". 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 19.00 Kurs jęz. angielskiego. 19.15 „Naukowcy — rolnikom". 19.35 „Gawędy muzyczne". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.35 Aud. literacka. 21.05 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR. 21.40 Aud. poetycka. 21.55 Koncert symfon. 22.20 „Pogwarki na rozdrożach" — przed mikrofonem Tadeusz Kotarbiński. 22.40 Melodie taneczne. 23.00 Wiad. 23.10 „Muzyka nocą".

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Fala 56". 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.30 Melodie rozrywkowe. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Melodie filmowe. 10.30 „W Jezioranach". 11.40 „Nasze sprawy codzienne". 12.05 Magazyn południowy. 12.25 Muz. ludowa. 13.00 (Ł) „Kto — kogo" kom. 13.10 (Ł) Naukowcy — rolnikom. 13.15 (Ł) Chwila muzyki. 13.45 (Ł) Inform. dnia. 13.50 (Ł) „W krzywym zwierciadle roku". 14.20 (Ł) Chwila muzyki. 14.30 (Ł) Aud. tygodnia. 14.45 Chwila muzyki. 14.50 „My i nasze dzieci". 15.00 Recital fortepianowy. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Włóczęgi Północy". 16.00 Wiad. 16.15 (Ł) Gra Ork. ŁRPR. 17.15 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 17.30 (Ł) Akt. łódzkie. 17.45 (Ł) „Wydarzyło się wczoraj". 18.00 (Ł) Studio Łódzkiej Piosenki. 18.25 (Ł) „Startujemy zdrowe" — rep. 18.40 (Ł) Chwila muzyki. 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Aud. literacka. 20.10 Koncert Ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Muz. taneczna. 22.10 Aud. literacka. 22.40 Rozmowy o wychowaniu. 22.50 Fr. Schubert Kwartet smyczkowy d-moll. 23.35 Melodie na dobranoc. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

10.00 „Kierowca mimo woli" — film fab. radz. (Kat.) 11.25 Przerwa. 17.00 Dziennik TV (W). 17.05 „Kto tu mieszka"? — film dla dzieci pol. (W). 17.15 Dla młodych widzów „Zlot śmiałych" (W). 17.45 „Nowa Sól — miasto włókniarzy" — program public. (Poznań). 18.05 „Kino Krótkich Filmów" (W). 18.30 „Eureka" (W). 19.00 „Zespół Mantovaniego" — film (W). 19.30 Dziennik TV (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Łódzkie wiad. 20.15 Teatr TV: „Przygoda z Agnieszką" E. Kabate'a (W). 21.15 Dziennik TV (W). 21.35 Wieczorny relaks (W). 21.40 Lekcja języka ang. (W).

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-8 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. K.